Nr. 77. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez poczte przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W.M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdanska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr., (z wysyłką co drugi dzien 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatnosci wykonania Grudziądz.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, czwartek, dnia 2-go kwietnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Echa zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Demonstracje przeciwpolskie w Mińsku. — Osoba zabójcy. — Za więźniów polskich

Warszawa, 1. 4. (AW). Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu Wieczorkiewicza i Bagińskiego, masy robotnicze poczęły demonstrować przed kondsulatem polskim w Mińsku. Ksiadz Usak, który miał być wydany przez sowiety władzom polskim, znajdował się w gmachu konsulatu polskiego. Konsul polski w Mińsku Karczewski sprzeciwił się wydaniu go władzom sowieckim.

*

Obecnie dopiero można ustalić bliższe szczegóły okropnego wypadku zamordowania Wieczorkiewicza i Bagińskiego, tak jak dopiero obecnie nadeszły bliższe informacje dotyczące osoby mordercy.

Muraszko jest katolikiem nie Rusinem lecz Polakiem. Liczy lat 29. Wykształcenie posiada 8-klasowe. Jest on oficerem rezerwy. Swego czasu służył w oddziałach wojskowych, dowodzonych przez gen. Dowbór-Muśnickiego. Służył także w oddziale II szt. oraz w żandarm. polowej. Ostatnio pozostawa. w stopniu starszego przodownika w służbie śledczej komendy policji w Stołpcach. Jako policjant śledczy, Muraszko nie nosił munduru.

W wagonie, w którym dokonał zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza, znajdował się po cywilnemu.

Pierwsze wiadomości o tem, jakoby Muraszko był swego czasu więziony przez bolszewików, sa nieścisłe. Jak sam zeznał, był tylko swego czasu przez bolszewików prześladowany.

Muraszko jest żonaty i ma jedno dziecko.

Warszawa, 1. 4. Jak donoszą, miał rząd sowiecki oświadczyć, że zabicie Bagińskiego i Wieczorkiewicza **nie spowoduje** rządu sowieckiego do represalji wobec więźniów-Polaków.

Wystąpienie trzech senatorów z Wyzwolenia.

Warszawa, 1. 4. (AW). Trzech senatorów z „Wyzwolenia" Dębuski, Gaszyński i Wysłouch wystąpili z Wyzwolenia. Przyczem ogłosili list, oświadczając, że w stronnictwie nastąpiła zasadnicza zmiana w ideologji przez zapadnięcie uchwały o natychmiastowem wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania.

Przyjazd ministra Benesza do Warszawy ustalono na 20 kwietnia.

Warszawa, 1. 4. (AW). Termin przyjazdu Benesza do Warszawy został ustalony dokładnie na 20 kwietnia.

Benesz chce osobiście podpisać traktat handlowy polsko-czechosłowacki, którego prace dobiegają końca. Ostatnio załatwiona została sprawa mniejszości narodowych.

Wybór prezydenta do sejmu pruskiego.

Wybrany został 213 głosami demokrata Hoepker-Aschoff. — Rezwiązanie sejmu pruskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Berlin, 31. 3. (PAT). W czasie wyborów w sejmie pruskim na prezydenta ministrów deputowany demokrata, minister finansów w obecnym fachowym gabinecie Hoepker-Aschoff otrzymał z ogólnej liczby 436 głosów — 211 gl., były komisarz dla spraw obrony dr. Peters — 176 gl., zaś kandydat komunistyczny — 43 gl. Do wyborów ściślejszych staneli Hoepker-Aschoff i Peters.

Berlin, 31. 3. (PAT). W rezultacie głosowania w sejmie pruskim prezydentem ministrów wybrany został 213 głosami Hoepker-Aschoff.

Gdańsk, 31. 3. (PAT). Wybór Hoepke-Aschoffa na stanowisko pruskiego prezesa rady ministrów był dla kół politycznych niespodzianką, ponieważ uważano wybór socjalisty Brauna za postanowiony.

Wybór Brauna, jako kandydata zjednoczonej lewicy prasa dzisiejsza przedstawia za warunek zgody socjaldemokratów na wspólną kandydaturę w wyborach na prezydenta Rzeszy, w ostatniej chwili jednak prawe skrzydło centrum wysunęło podobnie pewne objekcje przeciwko kandydaturze Brauna i po krótkich naradach frakcje lewicy zgodziły się postawić kandydaturę Hoepke-Aschoffa.

Komentując te wiadomości, „VossischeZtg." donosi, że rozwiązanie sejmu pruskiego nastąpi zapewne w najbliższych dniach, gdyż nacjonaliści i komuniści zażądali już przed tygodniem rozwiązania sejmu. Frakcje lewicy uważają wynik wyborów niedzielnych za pomyślny dla siebie i nie będą się już sprzeciwiały nowym wyborom do sejmu pruskiego.

Wspólna kandydatura Marksa na prezydenta Rzeszy

Centrum, demokraci i socjaliści postanowili wysunąć na prezydenta Rzeszy Marksa.

Berlin, 31. 3. (AW). Największym wypadkiem dnia jest decyzja centrum, wysunięcia kandydatury Marksa przy drugiem głosowaniu. Zarówno demokraci jak też socjaliści godzą się na kandydaturę Marksa, nie wysuwając przeciw niemu szczególnych zastrzeżeń, aczkolwiek wielu robotników radykalnych będzie miało wątpliwości przy głosowaniu na Marksa, który należy do stronnictw burżuazyjnych.

Berlin, 31. 3. (AW). Zarząd stronnictwa centrum zaproponuje trzem stronnictwom republikańskim wspólną kandydaturę Marksa na prezydenta Rzeszy. Decyzja ta ma na celu usunięcie możliwości powstania kandydatury ministra obrony krajowej Gesslera. Natomiast blok Rzeszy, który odbył dziś ważne posiedzenie, nie powziął dziś decyzji w sprawie kandydata.

Niemiecki tydzień kolonjalny.

Niemcy potrzebują kolonji!

Berlin, 31. 3. (PAT). W ratuszu berlińskim odbyło się wczoraj otwarcie t. zw. niemieckiego tygodnia kolonjalnego. Książę Adolf Fryderyk meklemburski przy otwarciu oświadczył, że tydzień kolonjalny ma dać przegląd niemieckiej pracy administracyjnej w byłych koloniach niemieckich, pozatem ma on być protestem narodu niemieckiego przeciwko kłamstwom o nieudolności do działalności kolonjalnej Niemiec. Niemcy potrzebują kolonji i mają zdecydowaną wolę odzyskania kolonji

Budżet na rok 1925.

I.

Preliminarz budżetowy na r. 1925, przedłożony **przez** Rząd Izbom Ustawodawczym, przedstawia **równowagę** stron dochodowej i wydatkowej w kwocie 1981 **miljonów** zł. W trakcie szczegółowego rozważania **przedłożenia** rządowego przez Komisję budżetową **Sejmu okazały** się koniecznemi pewne powiększenia **kredytów**, powiększenia wywołane przedewszystkiem **okolicznością** wzrostu drożyzny od czasu, kiedy budżet **był przygotowanym** przez administrację do chwili **obecnej**. **Zachodzi** więc konieczność uwzględnienia tego **momentu** tak **w** zakresie uposażenia funkcjonarjuszów **państwowych** i oficerów, jak również w kredytach na **wyżywienie** wojska.

Wobec zakończenia prac Komisji Sejmowej informacje o postaci ostatecznej preliminarza podamy w artykule następnym. Natomiast obecnie dzielimy się z czytelnikami rozważeniem, w jaki sposób uniknęliśmy w roku ubiegłym deficytu rachunkowego, a więc z jakich źródeł został pokryty właściwy deficyt budżetowy, tudzież z jakimi resursami weszliśmy w okres nowy rok 1925, to znaczy jaką ilością płynnej rezerwy rozporządzał Skarb Państwa w dniu 31 grudnia r. ub.

W roku ubiegłym Rząd został upoważniony do wydatkowania kwoty 1.592 miljonów zł. Wydatkowano natomiast wraz z okresem ulgowym, obejmującym miesiące styczeń i luty rb. — 1.627 milj. zł., a więc przekroczono uprawnienia o sumę 35 m. zł. Wydatki te znalazły pokrycie przy pomocy wpływów budżetowych w sumie 1.453 milj. zł., właściwy więc deficyt budżetowy wyniósł 174 m. zł. Że jednak Rząd rozporządzał **wpływami** pozabudżetowemi w kwocie *327* milj. zł., **udało** się pokryć sumę właściwego deficytu i osiągnąć **nietylko** równowagę **rachunkową** budżetu, ale dla okresu **nowego** — *1925* — uzyskać dość znaczną rezerwę, **z której** jednak absolutną płynność posiadała gotówka **w** kasach skarbowych w dniu *31* gr. *1924* r. **w kwocie** *112 milj. zł.*

Charakter wpływów pozabudżetowych świadczy, że sa to resursy wyjątkowe, nie mogące być żadną miarą zaliczane do środków stałych dla wyrównania deficytów budżetowych. Ani bowiem część zagranicznej pożyczki (włoskiej) nie zużyta na cele monopolu tytoniowego, ani kwota 97 milj. zł. uzyskana przez Skarb **przez** druk marek (luty 1924 r.) po stabilizacji kursu marki polskiej, ani dochody z bilonu (neto 79 milj. zł.) nie sa temi źródłami, któremi dysponować można zawsze. Wyjątkowe okoliczności pozwalają nam jednak uznać, że w pierwszych latach sanacji skarbu takie pokrycie wydatków, w części mających charakter zadośćuczynienia nadzwyczajnym koniecznościom państwowym było szczęśliwem rozwiązaniem trudności niezwykłych. Należy bowiem zdać sobie sprawę, że ów pierwszy rok sanacji Skarbu Państwa był podjęciem zadania wręcz nadludzkiego, co z taką wymową ilustrują cyfry wpływów w latach *22, 23* i rokiem historycznym *24*. sumy te w przeliczeniu na złote, w jednym szeregu zestawione nietylko wywołać **mogą**, ale wywołują **wprost zdumienie**. Oto one: 391, 378 i 1453 w miljonach złotych!

Ani przez chwilę nie zapominamy, że w r. 1924 osiągnęliśmy równowagę budżetu kosztem ofiar wielkich, co każdy płatnik podatków bezpośrednich odczuł na sobie w sposób dotkliwy. Pragnęlibyśmy tutaj podkreślić jednak tę stronę owej sanacji, która przedstawia się ja-

ko zdobycie pozycji solidności i zaufania, dających się zdyskontować już w drugim miesiącu 1925 r. przez uzyskanie poważnej pożyczki na amerykańskim rynku finansowym. Chcemy zarazem stwierdzić, że w perspektywie wypadków historycznych ten rok pierwszy sanacji będzie wskazywany z dumą, jako rok zwrotny w skarbowości polskiej powojennej, jako moment największego wysiłku na polu skarbowości. Musimy zarazem zadokumentować, że największe dolegliwości okresu sanacyjnego są już poza nami, że pozycja została już zdobyta i należy ją tylko utrzymać. Utrzymanie równowagi budżetowej w r. 1925 jest więc największą troską chwili obecnej. Weszliśmy w nowy okres budżetowy z nieznacznemi rezerwami płynnemi, natomiast ze znacznemi zaległościami podatkowemi, które ocenia się na 200 milj. zł. Nie są to rezerwy, już chociażby dlatego, że termin ich pełnego upłynnienia oznaczony być nie może. Z pewną słusznością można powiedzieć, że jest t o rezerwa stała, wynikająca z cząstkowego odraczania terminów płatnikom finansowo wyczerpanym. Zaległości te lub podobne spotkamy również w końcu roku b., a więc zaległości 200 milj. na 1 stycznia rb. rezerwą budżetowa nie są. Trzeba więc przyznać, iż właściwa rezerwa płynna, ograniczająca się, jak wyżej wskazaliśmy, do 112 milj. zł. jest nazbyt szczupłą, zwłaszcza, jeżeli uprzytomnimy sobie, że pierwsze miesiące roku kalendarzowego przy naszym układzie podaktowym będą zawsze najmniej wydajne pod względem wpływów. Tutaj ratuje sytuację w nieznacznym atoli stopniu fakt, że rezerwa mniej płynna w postaci zwrotu pewnych dotacji (około 40 milj. zł.) może być uruchomioną w mniej odległych terminach.

Najważniejszym jednak momentem pomyślnym w tym położeniu jest fakt, niezwykle oszczędnej gospodarki skarbowej w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego.

Gospodarkę tę prowadzimy na podstawie prowizorjum budżetowego, a więc wydatkowania w granicach kredytów przewidzianych nio preliminarza na r. 1925, lecz w rozmiarze proporcjonalnym dla dwumiesięcznych okresów do kredytu budżetu 1924 r. Dwumiesięczna kwota na wydatki administracyjne, określona przez prowizorjum równa się 283 milj. zł., gdy wydatkowano w rzeczywistości w pierwszych dwóch miesiącach roku bież. na administrację tylko 267 milj. Doniosłość tej oszczędności uwypukli się, jeśli zważymy, że według preliminarza rządowego na r. 1925 przypadałoby kredytów na tę kategorję wydatków 305 mili. zł. Pomyślność skarbowa z początku roku w okresie najtrudniejszym pod względem budżetowym podkreśla się także przez okoliczność, iż rzeczywiste dochody skarbowe w miesiącach styczeń, luty wyniosły 296 milj., zamiast 330, a więc tylko o 34 mili. złotych mniej niż przeciętnie na każde 2 miesiące roku bież. przypadać powinno.

Do tego przedmiotu łącznie z kwestją preliminarza na 1925 w tej formie, w jakiej on przejdzie z Komisji Budżetowej na plenum Sejmu, tudzież do omówienia realności w jego wykonaniu przejdziemy w artykule następnym.

Inż. Paweł Romocki.
członek Komisji Budżetowej Sejmu.

Po wyborach w Niemczech.

Dzień wyborczy w całych Niemczech miał przebieg stosunkowo spokojny a ogólny nastrój nie był tak gorączkowy, jak spodziewano się powszechnie. Liczba głosujących była znacznie mniejszą niż w poprzednich wyborach do parlamentu Rzeszy, gdyż w niedzielę stanęło do urny tylko około 70 proc. podczas gdy przy wyborach do parlamentu brało udział 90 proc. ogólnego stanu ludności.

Wynik wyborów odpowiadał powszechnym przewidywaniom. Największą liczbę głosów otrzymał kandydat nacjonalistów i monarchistów Jarres; jednakże nie uzyskał on absolutnej większości oddanych głosów, wobec czego zarządzone zostaną ściślejsze wybory w dniu 26 kwietnia br. W tym dniu walka rozstrzygnie się między kandydatem prawicy Jarresem a kandydatem republikańskim drem Marxem, przywódcą partji centrum, t. zn., o ile socjalista Braun i demokrata Hellpach zrzekną się swej kandydatury na rzecz Marxa. W takim wypadku niezawodnie dr. Marxowi przypadną głosy socjalistyczne i demokratyczne co oznaczałoby zwycięstwo nad Jarresem.

Z kandydatów republikańskich otrzymał przy niedzielnem głosowaniu największa ilość głosów socjalista Braun, Marx skupił koło siebie głosy wyłącznie swej partji centrum. Najmniejszą ilość głosów otrzymał Ludendorff.

Według ostatnich obliczeń przedstawia się wynik wyborów następująco:

Ogólnie oddano 28 825 129 głosów, z tego otrzymali: Braun 8 256 430, Held 1 194 720, Hellpach 1 684 398, Jarres 11 021 341, Ludendorff 389 170, Marx 4 289 370, Tellmann 1 989 700 głosów. Natomiast przy ostatnich wyborach do parlamentu Rzeszy oddano ogólnie 30 283 286 głosów, z czego otrzymali: Braun 7 808 963, Held 1 398 729 czyli 204 009 głosów więcej aniżeli w niedziele. Hellpach 1 917 764 czyli 233 000 więcej, Jarres 10 260 315 — 761 000 więcej, niż w niedzielnych wyborach. Ludendorff 906 916, Marx 4 118 190 i Thellmann 2 708 345.

Naogół oddano więc przy ostatnich wyborach 10 proc. mniej głosów niż w grudniu 1924 r. przy wyborach do parlamentu.

Ogółem trzy partje republikańskie to znaczy centrum, partja demokratyczna i socjaliści uzyskali przy wyborach na prezydenta 13 409 249 głosów a więc tylko o pół miljona mniej niż przy wyborach grudniowych. Demokraci jednakże stracili około 25 proc., także centrum poniosło straty jakkolwiek nie tak znaczne. Największy ubytek głosów wykazali komuniści i Deutsch-Völkische (Ludendorff.)

Z powyższych cyfr wynika, że żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości (14 414 565 głosów).

Wyniki niedzielne są bardzo pouczające, potwierdzają one bowiem, iż w Niemczech zawsze jeszcze panuje nastrój nawskroś nacjonalistyczny, ba nawet monarchistyczny. Największa przecież liczba głosów zgrupowała się pod czarno-czerwono-białą flagą Jarresa. Na terenie jednakże reńsko-westfalskiego Jarres poniósł druzgocącą klęskę. Zyskał on tam tylko 1,22 miljonów głosów wobec 3,1 milj. głosów partji centrum. Przy przyszłych wyborach wszyscy ci, którzy głosowali na Helda i Ludendorffa oddadzą swoje głosy również Jarresowi, tak, że uzyska on niewiele mniej niż 12½ miljonów głosów, a więc nieco mniej niż padły razem na kandydatów republikańskich: Brauna, Marxa i Hellpacha.

W prasie niemieckiej rozpoczęto szeroką dyskusję na temat wyborów, w której nie braknie wzajemnych oskarżań się. Nacjonaliści już w ostatnich dniach przed wyborami zaczęli w sposób bardzo ostry zwalczać Ludendorffa. M. in. rozrzucali oni plakaty, przedstawiające Ludendorffa maszerującego z szabelką na Paryż.

W dniu 26 kwietnia odbędą się więc wybory rozstrzygające. Ponieważ udział w tych wyborach nie ograniczy się tylko na 70 proc. uprawnionych do głosowania, jak ostatnio, trudno dziś przewidzić z jakiego obozu wybrany zostanie przyszły prezydent Rzeszy niemieckiej.

Z komisyj sejmowych.

Komisja budżetowa.

Przyjęcie budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Warszawa, 31. 3. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ogólny dochód podwyższono o 1.371.940 zł do ogólnej kwoty 16.188.862 zł, rozchody podwyższono z 655.500.000 zł na 727.100.000 zł. Następnie komisja uchwaliła szereg rezolucji do tej części budżetu, jak również do budżetu Ministerstwa Kolei Żel.

Komisja skarbowa.

Sprawa odszkodowania dla robotników we fabrykach tytuniowych. — Ustawa o rozbudowie miast.

Warszawa, 31. 3. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała wnioski posła Wygodzkiego (kl. żyd.) i Faustyniaka (NPR.) o odszkodowaniach dla robotników fabrycznych we fabrykach tytoniowych, zamkniętych przez rząd, którzy z powodu przestępstw właścicieli utracili pracę. Ustawa, którą komisja uchwaliła w drugiem czytaniu opiera się na następujących dwóch zasadach: 1. odszkodowanie płacą zasadniczo właściciele fabryk w wysokości 4-miesięcznej płacy i 2. w razie nieściągalności skarb państwa odpowiada subsydjalnie.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach i nad wnioskami klubu PPS. w sprawie zmiany ustawy o rozbudowie miast i wnioskiem pos. Hausnera (PPS.) w sprawie zmiany ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Po przeprowadzeniu ogólnych rozpraw wybrano podkomisję, która ma już dzisiaj przedłożyć sprawozdanie plenum komisji

Komisja konstytucyjna.

Obrady nad ustawą o zgromadzeniach.

Warszawa, 31. 3. (Pat.) Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad ustawą o zgromadzeniach. Na wstępie zabrał głos przedstawiciel rządu i podtrzymując dotychczasowy projekt ustawy o zgromadzeniach, zastrzegł sobie prawo wniesienia poprawek w imieniu rządu do artykułów normujących kwestję zgromadzeń, zwoływanych przez członków izb ustawodawczych.

Referent ustawy pos. Konopczyński (ZLN) przedewszystkiem zwrócił uwagę, że przedmiot, objęty ustawą można uregulować z trzech punktów widzenia: 1. największe ograniczenia, 2. największa wolność i 3. największy porządek. Referent stoi na stanowisku trzeciego punktu widzenia. Referent prosi o przejście do dyskusji szczegółowej, zapowiadając wniesienie szczegółowych poprawek.

Contrreferent projektu ustawy pos. Czapiński (PPS) polemizuje z referentem i wskazuje na niedomagania naszej administracji, których rażącym przykładem jest starszy przodownik Policji Państwowej Muraszko. Pos. Czapiński wnosi o odrzucenie ustawy.

Nad wnioskiem pos. Czapińskiego rozwinęła się dyskusja, w której wniosek ten poparli pos. Bagiński (Wyzw.), pos. Reich (kl. żyd.) i pos. Chrucki (ukr.). Pos. ks. Kubik (Chrz. Nar.) wypowiedział się przeciwko wnioskowi. W głosowaniu wniosek pos. Czapińskiego upadł przy 14 głosach za i 16 głosach przeciw.

Komisja oświatowa.

Warszawa, 31. 3. (Pat.) Sejmowa komisja oświatowa zakończyła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Konferencja małej enteny odbędzie się w pierwszej połowie maja.

Bukareszt, 31. 3 (PAT). „Argus“ ogłasza wywiad z Beneszem, dodając jednocześnie, że konferencja małej ententy odbędzie się w Bukareszcie w pierwszej połowie maja. Benesz oświadczył w wywiadzie, że **Czechosłowacja nie miałaby nic przeciwko przystąpieniu Polski do małej Ententy, gdyż pomiędzy obydwoma państwami niema żądnych zatargów i żadnych rozbieżności interesów.**

W stosunku do sprawy propozycji niemieckich Benesz oświadczył, że nie zna ich tekstu in extenso, nie byłby jednak ich przeciwnikiem, o ileby te propozycje nie przekraczały ram traktatu pokojowego.

Rząd francuski opracowuje dwie noty do Niemiec.

Sprawa bezpieczeństwa i rozbrojeniowa. — Wyjaśnienie ze strony rządu angielskiego co do gwarancji Polski.

Wiedeń, 31. 3. (PAT.) „Abendblatt donosi z Paryża, że opracowują się tam obecnie dwie noty do Niemiec. Pierwszą przygotowuje rząd francuski w sprawie bezpieczeństwa, drugą Konferencja Ambasadorów w sprawie rozbrojenia. Herriot jest w posiadaniu noty londyńskiej, w której Anglja raz jeszcze wyłuszcza swoje stanowisko i omawia sprawę bezpieczeństwa Polski i małej Ententy.

Wreszcie dziennik podaje, że marszałek Foch przygotowuje z polecenia Konferencji Ambasadorów, jako przewodniczący komitetu wersalskiego listę uchybień niemieckich.

Paryż, 31. 3. (PAT.) „Matin“ pisze: Herriot poinformował delegację komisji spraw zagr. izby deputowanych, że ostatnie wyjaśnienia, udzielone ze strony rządu angielskiego przyczyniły się do wyjaśnienia pewnych punktów w sprawie bezpieczeństwa i zdaje się **dawać Polsce odpowiednie gwarancje.**

Następnie „Matin“ dodaje, że w chwili obecnej przeważa, jak się zdaje, orjentacja w kierunku rozszerzenia zachodniego paktu bezpieczeństwa i na inne państwa pod postacią traktatu arbitrażowego.

Francja chce zmienić układ sił na Czarnem Morzu?

Berlin, 31. 3. A. W. „Berliner Tageblatt“ donosi z Bukaresztu, że zbliżające się wydanie floty Wrangla wytworzy nową sytuację na Morzu Czarnem, którą Francja chce zmienić przez śmiałe posunięcie. Mianowicie Francja ma zaproponować Rumunji utworzenie w porcie rumuńskim Konstanta punktu operacyjnego dla floty francuskiej.

Zgoda na ten plan oznaczyłaby częściowe zniesienie suwerenności rumuńskiej nad portem. Jednakże korzyści wynikające z przyjęcia tego planu są tak znaczne, że rząd rumuński prawdopodobnie zgodzi się na ten projekt.

Sensacyjne aresztowanie.

Warszawa. Dziś aresztowano tu komandora marynarki woj. ppłk. **Bartoszewicza** pod zarzutem nieuczciwości finansowych, dochodzących poważnych sum. W aferę tę wmieszanych jest niestety szereg oficerów a cała rzuca bardzo niekorzystne światło na gospodarkę finansową i admin. marynarki woj.

Wykrycie nadużyć ma być zasługą Wojskowego Korpusu Kontrolnego.

List ze Lwowa.

Lwów, 24 marca.

Co wojna i ukraińska przeprawa uczyniły ze Lwowa — to jeszcze dzisiaj widoczne. Śliczne to miasto wygląda mniej więcej jak Berdyczów — błota pełno, wyboi napełnionych wodą nawet na chodnikach w czasie słoty, a chmury kurzu za najmniejszym wiatrem czasu pogody. Kamienice obdarte, niejedna nosi jeszcze ślady kul z czasów walk ulicznych. Jedna poczta odrestaurowana i to niczupełnie i gmach dawnego sejmu, przeznaczony obecnie na uniwersytet. Roboty około bruków i kanałów mają dopiero z wiosną być rozpoczęte. Fundusze na to miasto podobno ma, bo magistrat tak jakoś gospodarował, że posplacał długi i nawet znaczny fundusz zapasowy uzbierał. A byłby już czas, bo przykro patrzeć na ten piękny i kochany gród, tonący w błocie i śmieciach. Ludność tu także jakaś inna jak dawniej, obca, mało się spotyka znajomych twarzy a dawne corso na ulicy Legionów dziś zalane żydostwem rosyjskiem i lokalnem.

Zastój tu i bieda nie mniejsza jak gdzieindziej w Polsce. Sklepy puste, w teatrze pustki, w lokalach publicznych ciemno. I nie dziw, w pociągu pośpiesznym z Warszawy do Lwowa jechało 8, mówię ośm osób. Już i na podróże ludziska nie mają pieniędzy, z czegoż więc mają miasta żyć, jeżeli do miast nikt nie jedzie. Charakterystycznym dla położenia jest fakt następujący. Z początkiem tygodnia przyszły nareszcie do Lwowa oryginalne akcje Banku Polskiego, przeznaczone dla subskrybentów wojskowych, urzędników etc. Znaczna tego paczka, idąca w tysiące sztuk. Tego samego dnia został niemi zalany rynek pieniężny. Sprzedawano je zrazu po 75 zł. Na drugi i trzeci dzień zaczęła się baissa, i ostatnie tranzakcje były robione po 63 zł. W końcu żydzi dawali tylko po 60 zł., a dziś już żaden bank lwowski ani kupować chce tych akcji ani ich przyjąć w zastaw. Akcje Banku Polskiego — 10 złotowe po 60 zł.!! I Bank Polski nie pomyślał o tem, aby zapobiedz takiemu spadkowi! Sam tych akcji dziś kupować nie chce. Choć ustawowo obowiązany jest do przyjmowania ich w zastaw w 75 zł. za 100. A te tysiące akcji, które jako imienne, tak rozdzielone by w rękach polskich pozostały? przeszły w żydowskie ręce. Dowodzi to szalonego braku gotówki i wielkiej biedy. Jeżeli to samo się działo w innych miastach, a nie ma racji, aby się tak tylko we Lwowie działo, to możemy sobie powinszować no i Bankowi Polskiemu. Że te fakta już żydowską pocztą są roztrabione po całej Europie, w to wątpić trudno, a jaki to sprawi efekt, domyśleć się łatwo. Że społeczeństwo biedne, temu ono nie winne, ale że Dyrekcja Banku Polskiego nie pomyślała o tem, aby tego rodzaju katastrofom zapobiedz, to się usprawiedliwić niczem nie da. A kto znowu na tem beknie, nie kto inny tylko to społeczeństwo i tak ledwo dyszące.

Że kieszenie mieszkańców Lwowa puste, i humory ich minorowe, dowodzi stan teatrów miejskich. Obliczają roczny deficyt na miljon złotych. Są wprawdzie tacy, którzy winę tego kładą na barki obecnego dyrektora E. Czarnowskiego. Ma on nieprzyjaciół zdecydowanych w prasie, która w sprawach teatralnych łatwo sugestjonuje opinię publiczną. Czy on rzeczywiście winien? Są i tacy, którzy temu przeczą. Faktem przecież jest, że koncept rozdziału opery, operetki i dramatu z komedją na trzy sceny, nie był koniecznie fortunny, a był jego konceptem. Dawniej jeden teatr mieścił te wszystkie rodzaje sztuki i jakoś to szło, a jeżeli czasem był deficyt z końcem roku, to nigdy tak wysoki. Dziś grają w teatrze głównym, w dawnym kolosseum, wynajętem na operetkę, i w teatrze małym. Trzy sceny, trzy trupy i trzy administracje. Tego Lwów powojenny nie wytrzyma. Propozycja opuszczenia kolosseum i powrotu operetki do głównego gmachu, coby oszczędziło prócz czynszu najmu, koszta światła, orkiestry etc., upada z powodu obawy, że w razie opuszczenia gmachu kolosseum przez polską operetkę, gmach ten wynajmą rusini lub żydzi dla swoich celów. Tymczasem postanowiono usunąć dyr. Czarnowskiego i rozpisać konkurs na stanowisko dyrektora teatrów miejskich w tej nadziei, że nowy dyrektor zaradzi złemu. Największe szanse, jak dotąd ma p. Szyler, dyrektor teatru Bogusławskiego w Warszawie. Czy on zdoła zapełnić sale 3 teatrów i kieszenie publiczności, bo jedno zależne od drugiego, to się pokaże. Szczęść mu Boże w tej robocie, szczególnie w tej drugiej.

„Ukraińcy" nie przestają się ruszać. Z okazji konkordatu, który im się, nie wiedzieć dla czego, nie podoba, a więcej jeszcze z racji projektu celibatu księży, unickich, grożą oderwaniem się od Rzymu, względnie założeniem narodowego ukraińskiego kościoła. Do niedawna adorowany przez nich metropolita Szeptycki, obecnie na czarnej księdze, bo miał rzekomo bratu swemu, generałowi, dać słowo, że dążyć będzie do zgody polsko-ruskiej, a biskup przemyski unicki ks. Chomyszyn, promator celibatu, jest silnie podejrzanym. Najnowszą taktyką nieprzejednanych naszych współziomków jest atak na szkołę polską na Rusi. Jeżeli społeczeństwo polskie i rząd polski nie zorjentują się na czas i ataku tego, opartego na pozornie prawnych podstawach, nie odeprą stanowczo, to może się dawna, długa i owocna praca polska na terenie małopolski wschodniej rozwiać, a wroga agitacja postawi na swoim i stworzy z tych terenów gniazda ciągłych i poważnych niepokojów i klęsk. Celem tej roboty jest przemiana szkół polskich istniejących na ruskie, na podstawie uchwały gminnej w tych gminach, gdzie żyje przeważna ludność ruska. Za czasów austrjackich uchwała taka stawała się ważną dopiero po zatwierdzeniu przez inspektorat szkolny względnie radę szkolną krajową, a o to było bardzo trudno. Dziś rady szkolnej nie ma a inspektoraty są obsadzone ludźmi, którzy nie wszyscy decydują się na opór, narażający ich na gromy prasy ruskiej. Kwestja to bardzo poważna i wymagająca intenzywnego przeciwdziałania nietylko społeczeństwa polskiego na Rusi ale całego narodu oraz zdecydowanego naporu na rząd — by nie doszło do zaniku szkoły polskiej na wschodnich kresach, a co zatem by poszło, zaniku wpływów naszych na ludność kresową, któraby wtedy zamiast się zbliżać, oddalała się coraz bardziej od idei zgodnego pożycia z nami w jednym państwie.

Czy p. Thugutt i nowo utworzony komitet czy podkomitet dla spraw kresowych to zrozumie i odpowiednio działać zechce, pokaże nam czas przyszły. Dotychczasowe doświadczenia „komitetowe" u nas nie pozwalają na różowe horoskopy. Zeszedł się niejeden już komitet, zjadł dobrą kolację i poszedł spać, a rachunek zapłacił kraj. A „uczynił" przypadkiem taki komitet coś więcej jak zjedzenie kolacji, to był to zwykle bigos

— E.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijanskiej Demokracji.

W dn. 29 i 30 marca rb. obradował w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem przez ks. M. Wiśniewskiego w kościele Dzieciątka Jezus (Moniuszki 3), poczem rozpoczęły się obrady w klubie Parlamentarnym Ch. D. w Sejmie.

Pierwszy referat o sytuacji gospodarczej wygłosił sekretarz generalny stronnictwa p. A. Chaciński. Referat, jak również dyskusja, która się po nim wywiązała, wykazały poważny rozwój ruchu chrześcijańsko-społecznego. W ostatnim miesiącu np. zostały zorganizowane władze Stronnictwa w trzech województwach, rezultatem dyskusji był cały szereg wniosków organizacyjnych, oraz podniesienia budżetu Sekretarjatu Generalnego prawie o 100 proc. Uchwała ta, dając Centrali możność bardziej intensywnej działalności i utrzymywania ściślejszych stosunków z władzami miejscowemi przyczynić się winna do dalszej rozbudowy ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce.

Po południu oraz dnia następnego obradowały komisje: 1) programowa, której referentem był p. poseł Bitner, 2) statutowo-kongresowa, na której referowali pp. prof. Bryła i A. Chaciński, 3) prasowa pod kierownictwem pp. posła Korfantego i dyr. Poszwińskiego. Ta ostatnia zajmowała się sprawą utworzenia biura prasowego Ch. D. pod nazwą Chrześcijańskiej Ajencji Prasowej. Poruszono również sprawę utworzenia w Warszawie centralnego organu Ch. D., narazie tygodnika, któryby informował dokładnie prowincje i poszczególnych członków o pracach podejmowanych przez Stronnictwo i inne organy ruchu chrześcijańsko-społecznego.

W drugim dniu obrad Rada Naczelna uchwaliła na posiedzeniu plenarem w myśl wniosków przedłożonych przez komisje odłożyć kongres Stronictwa do Zielonych Świątek, t. j. do dn 31 maja i 1 czerwca rb., gdyż wiadomości napływające z prowincji nasuwały przypuszczeni, że w razie utrzymania dotychczasowego terminu (19 i 20 kwiecień) wielu delegatów, a zwłaszcza urzędników i robotników nie przyjechałoby do Warszawy, nie chcąc tracić jednego dnia pracy. Po poważnej i wyczerpującej dyskusji przyjęto ostatecznie projekt nowego statutu, który zostanie przedłożony na kongresie oraz wyłoniono specjalną komisję redakcyjną, mającą uzgodnić materjały opracowane przez komisję programową i dać do druku projekt nowego programu stronnictwa.

Oprócz spraw organizacyjnych, które zajęły większą część obrad, zostały wygłoszone dwa referaty, dotyczące spraw politycznych. Pierwszego dnia obrad p. poseł Romocki przedstawił wyczerpujące zagadnienia naszego budżetu. Drugiego dnia obrad wieczorem prezes klubu sejmowego poseł J. Chaciński wygłosił referat o sytuacji politycznej, charakteryzując w rysach zasadniczych obecną sytuację międzynarodową Polski i wyciągając stąd wnioski w dziedzinie naszej polityki wewnętrznej. Referent omówił dokładnie główne postulaty naszej polityki mniejszości narodowych, kładąc nacisk na konieczność przejścia do zdecydowanej i czynnej polityki w tej dziedzinie oraz reformy naszych ustaw konstytucyjnych w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i usunięcia kryzysu parlamentarnego w Polsce — drogą reformy ordynacji wyborczej.

Rada Naczelna po krótkiej dyskusji przyjęła powyższy referat do wiadomości, akceptując politykę Klubu Parlamentarnego Ch. D.

Protesty Pomorza.

Na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Dusocinie uchwalono następującą rezolucję:

Towarzystwo Powstańców i Wojaków, zgromadzone na zebraniu w Dusocinie, dnia 22 marca protestuje jaknajenergiczniej przeciw zachciankom niemieckim, dotyczącym do rewizji Traktatu Wersalskiego, a to kosztem uszczuplenia prastarych dzielnic Piastów i Jagiellonów, a tymczasem do pokonania nas ekonomicznie przez oderwanie Śląska i Pomorza. Zwłaszcza my Powstańcy i Wojacy, którzy stoimy na straży naszego Pomorza nie pozwolimy, by nami frymarzono i nigdy niedopuścimy, by na żywem ciele narodu dokonano nowego gwałtu.

Jesteśmy przygotowani, o ile będzie potrzeba, oddania za Ojczyznę ostatniej kropli krwi i życiem zadokumentować przed światem, że to, co nam najdroższe, nigdy sobie wydrzeć nie damy. Wara Niemcom od Pomorza.

Tak nam dopomóż Bóg!"

— **25-lecie pracy publicystycznej i społecznej.** Dnia dzisiejszego obchodzi redaktor nacz. „Dz. Bydg." p. Jan Teska 25-lecie bogatej swej pracy publicystyczno-społecznej, pracy rozpoczętej w wieku młodym w Poznaniu, rozwijającej się następnie w Gnieźnie, a od lat 17 trwającej na odpowiedzialnem stanowisku w Bydgoszczy.

Z gimnazjum — miał zostać księdzem — poszedł do znanej szkoły dziennikarskiej —, temperament rwał go do dziennikarstwa — ówczesnego przywódcy ruchu ludowego śp. dra Romana Szymańskiego, red. nacz. i właściciela „Orędownika" w Poznaniu.

Stamtąd poszedł na ważną placówkę prowincjonalną, jaką był posterunek redaktorski „Lecha". Na stanowisku tem przetrwał lat kilka, walcząc w obronie spraw polskich piórem i mową, karany kilkakrotnie więzieniem pruskiem.

W roku 1907 rozpoczął wydawać „Dz. Bydg.", który przez lat 17 doprowadził do dzisiejszego rozkwitu.

Tym, którzy patrzyli na pracę Jana Teski od zarania i w czasach niewoli, wiadomem jest, co zrobił Jan Teska w zniemczonej za czasów niewoli Bydgoszczy, ile to miasto w procesie odporu nawalnicy germańsskiej, ile w procesie polonizacyjnym mu zawdzięcza.

Godnie on przejął testament pracy nieodżałowanej pamięci na bydgoskim terenie śp. dra Warmińskiego i szedł bez oglądania się na lewo i prawo drogą, której przyświecał: **krzyż i Orzeł Biały.**

I dziś pozostał ten sam. I choć i dziś, w tej wolnej Polsce, dla której w niewoli pracował z oddaniem całego siebie, narażony jest dla swej pracy na szereg trudności i przykrości nie stracił nic ze swego zapędu i zapału jak i ze swego złotego humoru.

Pracuje, choć koło niego chcą uderzać w niego, pracuje w głębokiem przekonaniu i wierze, że zwycięży prawo i prawda, a intrygi i brud skrzepną same w sobie.

To też życzymy Janowi Tesce dalszej wytrwałości w pracy i bezwzględności w prowadzeniu opinji, wierząc, że tylko tą drogą życie nasze się oczyści i przez trudy do jaśniejszego, pracowitszego i zgodniejszego doprowadzi jutra.

Ad multos annos, kochany redaktorze!

— **CHRZEŚCIJAŃSKA AGENCJA PRASOWA.** W poniedziałek ubiegły (30-go marca) podpisali w Warszawie u notarjusza p. rejenta Tyborowskiego pp. poseł Korfanty i dyr. Poszwiński umowę, mocą której zawiązali spółkę z ograniczoną poręką pod nazwą **Chrześcijańska Agencja Prasowa** (Chap).

Nowa spółka, do której przewidziane jest wejście wydawców i pism chrześc.-dem., rozpocznie po ostatecznem zorganizowaniu działać, zasilając prasę materjałami politycznemi, gospodarczemi, społecznemi i kulturalnemi, tak drogą telefoniczną, jak i manuskryptową.

Agencja ma swe biura przy ul. Wilczej, narożnik Alei Ujazdowskiej, czyli urządzona jest w pobliżu Sejmu

Z życia harcerzy.

Atak na zasady Z. H. P.

Zwykle w okresie Walnego Zjadzu Harcerstwa pojawiają się mniej lub więcej silne ataki na podstawowe zasady harcerstwa.

W tym roku wzięła na siebie rolę awangardy w ataku grupa starszego harcerstwa, która niedość przejęta zasadami Z. H. P. pragnęła je rozluźnić, by w ten sposób łatwiej pomieścić się w organizacji.

Świadkami takiego ataku byli uczestnicy Zjazdu Okręgu Warszawskiego, który obradował 22 b. m. w Warszawie.

Atak tegoroczny szedł dalej, niż w latach ubiegłych. Być może spodziewali się inicjatorzy, że stawiając szersze żądania, będą mogli choćby coś „utargować". Zażądali więc nie tylko zniesienia dziesiątego prawa, mówiącego o abstynencji harcerstwa, ale wogóle proponowali zastąpienia obecnego prawa harcerskiego, złożonego z dziesięciu punktów, nowemi przepisami w liczbie 5, które zmieniłyby zasadniczy charakter harcerstwa, usuwając z niego wszelkie cechy ruchu etycznego.

W ten sposób byłyby ramy organizacji istotnie bardzo luźne i mógłby się w nich pomieścić każdy, ktoby tylko zechciał. Wtedy zeszło by harcerstwo do rzędu szerokiej organizacji sportowej, gdyż w Polsce niepodległej każda organizacja będzie dążyła do wyrobienia członków na dzielnych obywateli państwa, więc pozostałaby tylko jako cecha charakterystyczna, dążność do fizycznego wyrobienia szeregów harcerskich.

Rzecz jasna, że tego rodzaju tendencja spotkała się z miejsca z bardzo silnem i zdecydowanem odparciem.

To, co dotąd stworzyło harcerstwo jest tak ważnym jego dorobkiem, że naprawdę najdrobniejszy wyłom w tych zasadach, byłby cofnięciem pracy o szereg lat wstecz.

Wnioski, które pojawiły się na Zjeździe Oddziału Warszawskiego, powtórzą się być może, i na Zjeździe Walnym we Lwowie. Ale można się spodziewać, że i tam obrona dotychczasowych zasad harcerstwa będzie tak mocna, iż harcerstwo nie uroni niczego z tych skarbów, jakie nagromadziło w swej ideologji.

O polski eksport.

Podniesienie rodzimej wytwórczości oraz załatanie dziór w naszym bilansie handlowym, gdzie wartość tego, co się do Polski przywozi, jest przygniatająco większa, od wartości naszego wywozu, **jest najpilniejszą i najbardziej palącą potrzebą dnia bieżącego.**

Konsumujemy znacznie więcej, aniżeli produkujemy, oczywiście dzieje się to kosztem oszczędności społecznych, gdyby taki stan miał trwać dłużej, stalibyśmy się najbiedniejszym narodem świata.

Znani ekonomiści w Polsce obliczają, że jeżeli stosunek eksportu do importu nadal będzie się dla nas kształtował tak niepomyślnie, jak w pierwszych miesiącach b. roku, należy się spodziewać olbrzymiego **niedoboru na rok 1925 przewyższającego sumę 450 milj. złotych.**

Już obecnie na podstawie deficytu płatniczego państwa za miesiąc styczeń br., gdzie pozycja wydatków znacznie przewyższa pozycję dochodów skarbowych, można przyjąć, że wspomniany niedobór obliczony za cały rok 1925 będzie wynosił przynajmniej 120 milj. zł.

Jeżeli ten niedobór kasowy państwa dodamy do ewentualnego niedoboru naszego bilansu handlowego, wtedy otrzymamy olbrzymi deficyt ogólnego polskiego bilansu płatniczego wynoszący **570 milj. złotych.**

Są to oczywiście przewidywania obliczone na podstawie konkretnych danych pierwszego kwartału br. Nie ma jednakże uzasadnionych powodów do przewidywań, że cyfry te ulegną zmianie na lepsze.

Grozę tego rodzaju położenia najlepiej oświetli fakt zestawienia go z wysokością pożyczki amerykańskiej jaką uzyskaliśmy.

Okazuje się, że cały ten olbrzymi dług, jaki zaciągnęła Polska wobec Stanów Zjednoczonych nie starczy na pokrycie niedoboru płatniczego z jednego roku.

Tego rodzaju stan prowadzi bezpośrednio do ruiny i długo trwać nie może.

Polska musi się zdobyć na wydatne wzmożenie swojej wytwórczości, jeżeli nie chce popaść w niewolę gospodarczą na rzecz wrogich nam sąsiadów.

W artykule pod tytułem: **„Stale się spóźniamy"** przeprowadziłem myśl, że we wszelkich poczynaniach na niwie gospodarczej, jak: ulepszenia techniczne, lepsza organizacja pracy, uzdrowienie i sanacja walutowa wleczemy się za krajami Zachodniej Europy co najmniej żółwim krokiem.

To co na zachodzie dawno uskuteczniono za pomocą energicznej i celowo obmyślanej akcji, to samo u nas wałkuje się do nieskończoności na różnych konferencjach gospodarczych, zjazdach, zebraniach, sejmach itd.

W rezultacie cała twórcza energja spala się na wzajemnem gadulstwie.

Nie przeczę, że z punktu widzenia ogólno-społecznego mają duże znaczenie pewne zbiorowe rostrząsania bolączek naszej produkcji.

Wpływa to na urabianie myśli gospodarczej w społeczeństwie, a nawet może być po części uważane za dobrą szkołę wychowawczą.

Zwłaszcza dotyczy to konferencji gospodarczych tak często obecnie mających miejsce.

Rząd wchodzi tam w bezpośredni kontakt z reprezentantami poszczególnych gałęzi naszej wytwórczości.

Ostatnio np. odbyły się dwie bardzo ważne konferencje przemysłowe, na których przedstawiciele odnośnych grup przemysłowych wysunęli swoje postulaty w zakresie przemysłu węglowego i ogólno maszynowego.

Wszystko to prawda!

Niemniej jednak powyższe zbiorowe debaty nie pociągają za sobą efektywnej natychmiastowej poprawy, lecz kończą się zazwyczaj rezolucjami, w większości wypadków zupełnie słusznemi i racjonalnemi, lecz, co najgorsze, pozostającemi na papierze.

Wykonanie tych uchwał odkłada się zwykle na plan dalszy.

Pod adresem tych wszystkich ciał uchwalających i orzekających zacząwszy od sejmu po przez instytucje wszelakiego rodzaju konferencji a skończywszy na samorządzie najniższego stopnia, dobrze jest wypowiedzieć następującą radę: **„Mniej uchwalać, a więcej wykonywać".**

Co z tego, jeżeli uchwalono złote góry lub złote reformy, które jednak nigdy nie wejdą w życie, albo tak zostaną spóźnione, że stracą swoją istotna wartość.

Tego rodzaju sytuacja pociąga za sobą jeszcze te następstwa, że wprowadza złudzenie jakoby się niezmiernie dużo robiło dla wzmożenia polskiej produkcji i polskiego eksportu.

Niestety! w tej sprawie dużo się robi na papierze, który jest cierpliwy i na zjazdach, gdzie się uchwala mnóstwo zasad i rezolucji.

W rzeczywistości jednak sanacja życia gospodarczego wlecze się bardzo powoli.

Weźmy przykłady!

Opinja publiczna zaalarmowana jest przez prasę piekącą sprawą budowy mieszkań. Do tej pory odbyło się już masę zebrań, konferencji, uchwał, ale akcja budowy domów nie ruszyła z miejsca, Są tacy, którzy twierdzą, że naprawdę budowa domów ruszy się dopiero w przyszłym roku.

Tak samo wiele się pisze i obraduje w sprawie rozbudowy polskiej floty handlowej, które to obrady kończą się na próżnych życzeniach.

W rzeczywistości ostatni polski okręt handlowy został oddany do reperacji, obecnie więc nasza flota handlowa wogóle nie istnieje.

Już te dwa przykłady wystarczą na stwierdzenie, **że przez gadulstwo sprawy wzmożenia naszej produkcji nie poruszymy naprzód.**

Tutaj trzeba naprawdę realnych czynów, mniej strajków, mniej obrad, a więcej pozytywnej pracy.

Nasz bilans handlowy i płatniczy zdołamy uratować tylko przez usilną i zdwojoną pracę.

Zarówno pracodawcy jak i pracobiorcy będą musieli ponieść znaczne ofiary na rzecz wspólnej i świętej sprawy.

Pierwsi winni pamiętać, że wytwórczość można podnieść nie tylko przez obniżanie płac, a podwyższanie dnia roboczego.

Drudzy natomiast, że strajki czasami przynoszą pewną realną korzyść poszczególnym warstwom robotniczym, zawsze jednak sprowadzają ogólne zmniejszenie się rocznej wytwórczości danego państwa, więc z tego punktu widzenia przynoszą straty, które są nie do zastąpienia. Powtarzam więc jeszcze raz, **jedynie salidarna i wytężona współpraca wszystkich warstw społeczeństwa, bez kłótni, wrzasków,** strajków i gadulstwa, **przyczynić się może do wzmożenia polskiej wytwórczości, a co zatem idzie** do zwiększenia naszego eksportu.

Jerzy Kr.

Wywiad w sprawie Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Po powrocie z Warszawy Prezydent miasta Grudziądza i Prezes Komitetu Wykonawczego Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu p. J. Włodek użyczył mi chwilę czasu na krótki wywiad, aby opowiedzieć co się mówi o Wystawie w Warszawie i jakie są przygotowania do tej Wystawy na Pomorzu.

—Za ostatniej mej bytności w Warszawie, gdzie bawił również w tym czasie p. Wojewoda Pomorski — mówił p. Prezydent — mogłem przekonać się z rozmów w sferach rządowych o dużej przychylności i zrozumieniu ważności Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Zrozumienie i przychylność ta zmaterjalizowała się, że użyję tego wyrazu, w postaci przyznania większych subwencji ze strony Min. Przemysłu i Handlu i Min. Rolnictwa na mocy decyzji p. Prezydenta Ministrów Dr. Wł. Grabskiego, Protektora Wystawy. Pan Minister Robót Publicznych pomógł bardzo wydatnie, przysyłając do pomocy Komitetu architekta inż. Müllera, również p. Minister Spraw Wewnętrznych, jako znawca stosunków na Kresach Zachodnich, zainteresował się bardzo życzliwie Pomorską Wystawą. Wreszcie Ministerstwo Kolei, jak dowiaduję się w ostatniej chwili przyrzekło pewne ułatwienia, zresztą pertraktacje Komitetu Wystawy w tej sprawie nie są ukończone. Jak widzimy więc zainteresowanie ze strony Rządu jest widoczne. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż na uroczystość otwarcia Wystawy przybędzie Rząd polski in corpore, oraz jak mi wiadomo p. Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski przyrzekł p. Wojewodzie Pomorskiemu osobiście otworzyć Wystawę.

— Czy Zjazd Koła Miast Pomorskich, któremu p. Prezydent przewodniczył, interesował się Wystawą? — chcę być niedyskretnym.

— Na zjeździe Koła Miast Pomorskich poruszono między innemi dosyć obszernie sprawę Wystawy. **Miasta Pomorskie we własnym interesie przyjdą z pomocą Wystawie, częściowo w drodze funduszów gwarancyjnych, częściowo przez jaknajwiększe obesłanie i zwiedzenie Wystawy.**

Na zebraniu uchwalono, by następny Zjazd K. M. P. odbył się w Grudziądzu w dniu 30 czerwca br., tj. w okresie Wystawy. Uważam, że Komitet Wystawy powinien w każdym mieście pomorskiem znaleźć kogoś, ktoby mógł rozwinąć specjalną propagandę na miejscu i ująć w swe ręce wycieczki, które się przewiduje w okresie Wystawy. Na Wystawie pozna się przedewszystkiem samo Pomorze i ujawni niejedno niedocenienie naszej siły gospodarczej.

— Jakie korzyści spodziewa się osięgnąć miasto z Wystawy — zapytałem.

— Nie można zaprzeczyć, że dzięki Wystawie miasto Grudziądz znajdzie pewien rozgłos. Ożywi to jego handel i przemysł. Zwiedzający Wystawę powinni poznać zabytki polskie w Grudziądzu oraz zakłady miejskie, któremi miasto może się pochwalić.

Miasto zapisało 30 000 zł. na kapitał gwarancyjny oraz oddało teren pod Wystawę i wypożycza części materjałów instalacyjnych do oświetlenia elektrycznego. Przewidziano udogodnienia komunikacyjne, poza większą ilością wagonów tramwajowych uruchomimy kilka autobusów. Staraniem naszem jest, by miasto w okresie Wystawy przybrało odświętną szatę, w tym kierunku robią już przygotowania plantacje miejskie. Na czas wystawy ukończy się gruntowny remont szos dojazdowych.

Przed otwarciem Wystawy miasto wyda odezwę do mieszkańców celem godnego przyjęcia gości.

Podczas Wystawy powinno Tow. Krajoznawcze z poparciem miasta rozwinąć agitację w formie ulotek lub broszurek do poznania osobliwości i historji Grudziądza i okolicy.

Co do samej Wystawy, to zasługuje na wyróżnienie ten szczegół, że obok wszędzie spotykanych działów rolniczych i przemysłowych, urządza się obszerny dział rzemieślniczy. Jak już dziś widać, udział rzemiosła bedzie okazały i pod względem gospodarczym bardzo ciekawy.

Uważam, że Grudziądz dobrze się zasłuży Pomorzu przez urządzenie Wystawy i spełni swój obowiązek stolicy gospodarczej Pomorza.

Te słowa zakończyły interesujący wywiad.

(—) **Henryk Szymborski.**

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 58

Górą szły jakieś głuche dalekie klekoty, jakieś ochrypłe krzyki i wołania. Daleko śpiew delikatny, krótki i śpieszny, sopranowy. W młodej oziminie słychać cichy, malutki zgrzyt, to tu — to tam.

W suchych gałęziach idzie ciepły, pachnący podmuch. Szeleszczą zeszłoroczne strąki, szemrze woda marszczona wiosennym powiewem. Szepty jakieś idą, idą...

A Romek stoi i słucha. Oczy szeroko otworzył. Oddycha wolno i słucha bez miary... Dla niego nie istnieje ani czas, ani przestrzeń, tylko te szepty, szelesty i pogwary.

Podszedł Romek po błotnistej ścieżce aż do kamiennego wpółrozwalonego parkanu i wgramolił się na omszałe z wieku głazy.

Stanął nieruchomy na parkanie i patrzał na zieloną, równą ruń oziminy, która tu właśnie graniczyła z ugorem, świeżo zoranym. Pomiędzy łanami biegła wąska ścieżka aż hen do samego nieba, które niebieskie było i lśniło młodem, jaskrawem słońcem.

Romek zmrużył oczy i dziwił się, że się takie nagle skądyś wzięły tęcze nad polami. Ścieżka biegła prosto; ciekawa rzecz, dokąd? W głowie chłopca zaczynają się zrywać dziwne myśli... W świat! Hen, daleko w świat!..

Ale gdzie? dokąd?..

W oziminie ciągle słychać te cieniutkie zgrzyty i w górze ten krótki, taki jakiś śmiejący śpiew.

Wokoło panowała niedzielna cisza. Ziemia parowała wiosną i ciepłą wonią zgnilizny zimowej. Coś rwało do westchnień, jakaś dal i przyszłość nieznana wyciągały ręce i wołały cicho jak wiatr — pójdź, pójdź.

Romek oddychał szybciej i czuł jakąś konieczną, naglącą odpowiedź, ale nie umiał jej sam sobie powiedzieć.

Dokąd?... Dokąd?

Nagle zawołał cicho:

— Do mamusi!

I rozpłakał się.

ROZDZIAŁ IV.

Pani Bierwińska właśnie skończyła polerowanie ostatniego paznokcia, gdy pokojówka zaanonsowała panią Teresę Gronowską.

Wizyta siostry tak zdziwiła panią Bierwińska, że w pierwszej chwili zapomniała obetrzeć z palców pomadkę; opanowała się jednak szybko i zeszła do salonu.

Na kanapie siedziała młodsza siostra gospodyni domu. Była to kobieta niegdyś widać bardzo przystojna, trochę już jednak zniszczona, lecz, dziś ubrana z wyszukaną starannością. Był to typ kobiety, która nie umiała się zestarzeć. Jest to umiejętność rzadka, a wprost bezcenna, bez tej sztuki kobieta staje się śmieszna, o ile oczywiście nie posiada jeszcze wiekszej sztuki — talentu zatrzymania ulatającego czasu młodości i urody. Pani Teresa Gronowska nie posiadała żadnej z tych dwóch umiejętności i raziła kontrastami wieku, ubrania i zachowania. W barwnym jedwabiu, strojnym koronkami i dżetami, mimo widocznego wzruszenia w tłustej twarzy, robiła tak afektowne miny, że czyniła wprost śmieszne wrażenie. Ruchliwa była, pełna uśmiechów, grymasów i min stosownie do okoliczności.

Na widok wchodzącej siostry uniosła się z kanapy i wyciągnęła ramiona.

— Marychno! Stroskana, zbolała przychodzę do ciebie w mojem sieroctwie, żeby się wypłakać i wyżalić, nad mą samotnością. Wszyscy mnie opuścili nabuntowani przez tą ladacznicę, trzymają jej stronę!

Pani Marja posadziła siostrę na kanapie i usiadłszy, obok zaczęła rozmowę spokojną, zrównoważoną, dystyngowaną.

— Wyjaśnij- Tereniu, spokojnie swoje oburzenie.

— Straciłam córkę, nie mam dziecka!

— Mirka nie żyje?

— Och żyje, żyje, ale lepiej byłoby chyba gdyby umarła. Porzuciła dom, męża, dziecko, obowiązki; shańbiła rodzinę! Nie mam córki! Wyrzekam się mojego dziecka!...

Przyłożyła chusteczkę do suchych oczu.

— Tereniu, pozwól, że wyrażę swoje zdanie. Czytałam Mirki list pisany do mego syna, rozmawiałam z nim o niej. W tym liście Mira wspomina o jakichś obowiązkach córki. Broniła ciebie, twojej opinji? Termin, ja o tem nic nie wiedziałam. Tyś ją jakoby zmusiła podstępem do małżeństwa z Michałem. W takich warunkach Miry potępiać nie masz prawa. Istotnie, przed wydaniem takiego wyroku trzeba było wpierw ludzi wyprowadzić z błędu.

Pani Gronowska patrzała na nią spokojnie z pewną wyższością, wreszcie rzekła:

— Może pójdziesz na górę obmyć twarz, bo za chwilę będzie podwieczorek.

— Ach nie, nie, jadę natychmiast — po takiem przyjęciu!... Michał mnie przysłał, żeby uzyskać twą pomoc w nawróceniu tej, tej... tymczasem ładnieśmy się wybrali!

— Istotnie... bardzo mi przykro, ale ja zawsze postępuję według przekonania.

Pani Gronowska szeleszcząc jedwabiem wyszła z salonu.

Zdrożone, zabłocone konie z powozem czekały u podjazdu. Pani Teresa otuliła się w tumakową rtundę, wsiadła i pojechała.

— — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dookoła strajku na Pomorzu i w powiecie grudziądzkim.

Na podstawie dokładnych informacji dowiadujemy się, że dotychczas w całem województwie pomorskiem zastrajkowało 7000 robotników rolnych z czego jednak 400 powróciło już do pracy.

Pięć powiatów wogóle nie strajkuje. Inne zaś posiadają rozwinięty strajk w różnym stopniu. Najbardziej rozszerza się on w powiecie grudziądzkim toruńskim, brodnickim i chełmińskim.

W dniu 31 marca strajk rozszerzył się na 162 majątki.

Już obecnie uwidacznia się jednak pewne osłabienie. Część robotników powraca do pracy, inna część przystępuje do strajku. Wogóle uwydatnia się tu olbrzymia płynność.

Nagół robotnicy zachowują się spokojnie. Posterunki policyjne są wzmocnione, ażeby przeciwdziałać szkodliwej robocie tych, którzy nie chcą dopuścić chętnych do pracy lecz gwałtem pragną zniewolić ich do strajku.

Wobec tego, że robotnicy zorganizowani pod sztandarem Chrz. Demokr. i NPR. wypowiedzieli się przeciwko strajkowi, takowy prawdopodobnie nie potrwa dłużej jak kilka dni, co się znów nie odbije tak bardzo boleśnie na zasiewach, ponieważ odka jest już wszędzie skończona, a na siew można bez szkody poczekać do świąt.

Jak już wspomnieliśmy, najgorzej sprawa przedstawia się w powiecie grudziądzkim, gdzie w 30 miejscowościach strajk dość silnie się rozpanoszył zwłaszcza koło Radzynia i Gruty, ale i tu charakterystyczna jest ta płynność. Jedni robotnicy przystępują do strajku inni zaś powracają do pracy.

W miejscowościach zupełnie opanowanych strajkiem tylko włodarze chodzą koło bydła.

Ekscesów poważniejsz. nie było. Jedynie w pow świeckim aresztowano 5 osobników, którzy usiłowali gwałtem wstrzymać chętnych od pracy.

Dookoła Wystawy Pomorskiej w Grudziądzu.

Celem przedstawienia obecnego stanu włościańskiej hodowli na Pomorzu zwracamy się z apelem do hodowców drobnych, posiadających podrasowany dobry materjał zwierząt domowych oraz ptactwa, by zechceli wziąć udział w wymienionej wystawie.

By hodowlę włościańską godnie wystawić, musi być materjał zgłoszony na wystawę przedtem przez fachowca Izby Rolniczej obejrzany na miejscu, czy odpowiada wymaganiom wystawowym.

Przewidziane są nagrody pieniężne, medale i dyplomy.

Bliższe szczegóły co do warunków obesłania wystawy znajdą zainteresowani hodowcy w najbliższym numerze „Kłosach" wzgl. w regulaminie wysyłanym bezpłatnie przez Komitet Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Hodowcy pragnący brać udział w wystawie zechcą się zwrócić, o ile możności w jak najkrótszym czasie do naszych Inspektoratów Hodowlanych przy poszczególnych Szkołach Rolniczych.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 2-go kwietnia Franciszka.
Wschód słońca 5 35 zachód 6 33
Wschód księżyca 11 13 zachód 2 35

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I piętr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Audiatur et altera pars.

(Posłuchajcie i strony przeciwnej.)

W związku z notatką naszą o nieudzieleniu pomocy przez p. dr. Sujkowskiego otrzymujemy on niego następujące wyjaśnienie, które dla bezstronności podajemy.

Dr. Sujkowski pisze:

Zwracam uwagę na nieścisłość podanej przez „Głos Pomorski" notatki, omawiającej tragiczny zgon samobójczym wskutek nieudzielenia przez lekarza pomocy a w której to notatce i moje nazwisko jest wymienione.

Będąc lekarzem szkolnym byłem w kolizji, gdyż właśnie w tym czasie t zn. od 10¾ do 1¼ miałem mieć lekcję w seminarjum nauczycielskim.

Posterunkowy był u mnie po godz. 10. Skoroby był zajechał dorożką względnie automobilem, mógłbym zaryzykować i na czas wrócić. Niestety lokomocji żadnej nie było. Nie mogąc się połączyć się telefonicznie ze szpitalem wojskowym i kazałem zawezwać posterunkowemu natychmiastowej pomocy.

Szpital wojskowy odmówił pomocy poleciłem przeto posterunkowemu podążyć natychmiast do szpitala miejskiego, aby ten wysłał lekarza wraz z wózkiem dla przewiezienia denatki.

Proszę dla bezstronności zamieścić notatkę ilustrującą faktyczny stan rzeczy.

Dr. Sujkowski.

Wyjaśnienie zamieszczamy, ale nie wyjaśnia ono zupełnie i nie usprawiedliwia naszem zdaniem zachowanie się dr. Sujkowskiego. W krytycznych wypadkach, gdzie chodzi o życie ludzkie nie może być przeszkodą w niesieniu pomocy lekcja w szkole, czy brak samochodu.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś po raz czwarty wesoła a pełna pięknych melodji **„Noc miłości"** Rapackiego. Kto zatem nie miał dotąd okazji zapoznania się z tą nowością, niechaj spieszy do teatru, gdyż dzisiaj dyrekcja teatru daje tą operetkę po raz ostatni przed świętami. Ceny o 50% zniżone.

Jutro premjera nowej operetki w 3 aktach W. Eysnera p. t. **„Wróg kobiet".** Od jutra ceny w teatrze miejskim ulegną zupełnej zmianie. Na dramat i komedje pierwsze miejsce kosztować będzie 3 zł, ostatnie zaś 75 groszy, na operetkę 4 zł, a ostatnie 1 zł, nie wyłączając premjer i przedstawień niedzielnych. Natomiast wszelkie zniżki zostaną zniesione.

Jeszcze o „Spadkobiercy" w Gdańsku. Jak się dowiadujemy, zapowiedź piątkowego przedstawienia **„Spadkobiercy"** w Gdańsku, kolonja tamtejsza i prasa polska przyjęła z żywem zadowoleniem. Zapowiedział swoje przybycie pan minister Strasburger. Na przedstawieniu mają być obecni również przedstawiciele państw obcych.

—** **Wielkie zainteresowanie** wzbudziły zapowiedziane przedstawienia **„Widm"** w Teatrze Miejskim. Jak nas informują, dużo instytucji i przedsiębiorstw zamówiło w większych ilościach bilety zniżkowe dla swych pracowników. Także na premjerę i niedzielne przedstawienia znaczną ilość biletów już wykupiono.

Stwierdzamy to z prawdziwem zadowoleniem, bo widowisko to rzeczywiście godne widzenia, a urządzająca je „Lutnia" dużo włożyła pracy, trudu i kosztów, aby wystawić je okazale. Nadmieniamy, że przedstawienia odbywać się będą od soboty 4-go do środy 8-go bm. codziennie.

—** **Pierwszy kwietnia.** Dzień ten przynosi wiele niespodzianek. Ludzie prześcigają się w płataniu sobie wzajemnych złośliwych a i los nie szczędzi nieraz przykrych i nie miłych osobliwości. Nadzieje nie spełniają się w dzień ten zazwyczaj nigdy. Wielu naprzykład urzędników państwowych spodziewało się wielkiej mnożnej — przyszedł pierwszy kwietnia i nadzieje te rozwiał, wielu ludzi spodziewało się, że wreszcie może przyjdzie wiosna, pogoda się ustali, gdzież tam, pogoda dalej kaprysi a do wiosny jeszcze daleko. Ale od czegóż są nadzieje — aby je rzeczywistość rozwiewała.

—** **W komunikacie z dnia 31 marca nr. 75 Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła"** mylnie podano nazwisko sekretarza. Urząd ten sprawuje p. Owczarek, prokurent firmy „Unia".

Przy tej sposobności przypominamy miłośnikom sportu wioślarskiego, że walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w dniu 6 kwietnia o godzinie 8 wieczorem w sali p. Migodzińskiego. Goście mile widziani.

—** **Poszukiwanie zaginionej.** Katarzyna Miernik z Strzemierzyć poszukuje córkę Antoninę zamężną za p. Gawęda. Wymieniona osiadła w jednym z miast czy wsi pomorskich i niedaje znaku życia. Matka **prosi** o wiadomość do redakcji „Głosu Pomorskiego".

Inne pisma proszone są o przedruk.

—** **Aresztowania.** Raporty policyjne notują w dniu wczorajszym dziewięć aresztowań. W pierwszym rzędzie wymienić należy pięciu aresztowanych, za **podburzanie do strajku.** Chodzili oni po ulicach miasta zgromadzając wokół siebie przygodnych słuchaczy przedstawiali **konieczność przystępowania gremjalnego do strajku.**

Dalej aresztowano jedną kobietę chorą wenerycznie, **jedną mającą być odesłaną do więzienia sadowego,** i w końcu dwóch osobników podejrzanych o kradzież.

RUCH TOWARZYSTW.

(rt) **Walne zebranie Koła Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na miasto Grudziądz** odbędzie się w środę dnia 1-go kwietnia o godz. 7-ej po południu na salce hotelu p. Kellasa (ul. p. Kellasa (ul. Wybickiego) z następującym porządkiem dziennym:

1. **Sprawozdanie** roczne dotychczasowego prezesa koła p. Bielińskiego: 2. **sprawozdanie** kasowe skarbnika p. Hoffmana: 3. Dyskusja nad sprawami organizacyjnemi: 4 Absolutorjum dla dotychczasowego zarządu: 5. wybór komisji matki: 6. Referat: Dotychczasowy przebieg i wynik prac Sejmowych Komisji Oświatowej nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli (poseł Nowicki): 7. wybory do nowego Zarządu Koła: 8. Dyskusja nad referatem. Ze względu na ważność obrad jest przybycie wszystkich członków konieczne. (1360)

Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgowego:

(—) **Albin Nowicki,** prezes. (—) **A Kwiatkowski**, sekr. okręg.

(rt) W czasie wieczney Adoracji w kościele Farnym **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** adoruje wspólnie Najświętszy Sakrament w czwartek 2. 4. od godziny 12—1 w południe. **Zarząd.**

REKLAMA.

* **Czyszczenie butelek od oliwy** jest bolączką każdej gospodyni. Do tego celu nadaje się wybornie „Ata", znany środek do czyszczenia. Łyżeczka „Aty i cokolwiek ciepłej wody, zmieszane razem w butelce, czyszczą ją w okamgnieniu. Przy każdem szorowaniu i oczyszczeniu jest „Ata" najlepszą pomocą dla gospodyni. Wszystkie przedmioty ze szkła, porcelany, marmuru, emalji, drzewa i kamienia stają się w jednej chwili czyste i wyglądają jak nowe. Również i do czyszczenia sztućców jest „Ata" środkiem wybornym.

Z Pomorza

—** **CHEŁMNO. (Wykrycie kradzieży w tutejszym urzędzie pocztowym.)** Dwóch niesumiennych urzędników pocztowych Grzywaczewski i Kwieciński dopuszczali się przez dłuższy czas kradzieży poważnych sum pieniędzy, na szkodę publiczności, systematycznie wybierając z powierzonych im listów poleconych pieniądze. Dotąd nie stwierdzono jeszcze wysokości zdefraudowanych sum, gdyż poszkodowani wciąż jeszcze się zgłaszają. W przybliżeniu wynosi suma dotąd wykrytych kradzieży 5000 zł. Defraudanci otwierali specjalnie listy z Ameryki nadeszłe.

—** **TORUŃ. (Ożywienie ruchu budowlanego).** Po dłuższym zastoju, rozpoczyna się w mieście naszem ożywiać ruch budowlany. Fakt ten witać należy z zadowoleniem, gdyż jak wiadomo w mieście naszem daje się odczuwać chroniczny brak mieszkań.

I tak na gruntach zakupionych przez kilku obywateli naszego miasta rozpoczęto już wstępne roboty budowlane: wercenie gruntu i zwózkę cegieł. W najbliższych dniach rozpoczną się roboty około budowy domów na przedmieściach. Może inicjatywa prywatna wykaże większą sprężystość pod względem budowlanym od dotychczasowej inicjatywy spółdzielczej i rządowej.

—** **NOWEMIASTO. (Pożar.)** W niedzielę, dnia 22 marca rb. wieczorem spaliła się stodoła p. Rochowskiego na wybudowaniu. Straż pożarna zdołała ogień umiejscowić, tak, że tylko jeden budynek został zniszczony. Straty są znaczne.

—** **PELPLIN. (Olbrzymi pożar.)** W niedzielę ubiegła rano około godziny kwandrans po 4-ej zaalarmowano miejscowość naszą trąbieniem i uderzeniem w dzwon katedralny. Palił się bowiem młyn i śpichlerz nad Wierzycą, własność kapituły. W oka mgnieniu pożar ogarnął kilka piętr.

Przybyła natychmiast pelplińska straż pożarna, która niestety mimo największych wysiłków niewiele mogła pomóc, gdyż sikawka, jaką rozporządza, okazała się bardzo lichą.

Poza wymienionemi była na miejscu także sikawka z cukrowni tutejszej.

Zbudzeni sąsiedzi pomagali ochoczo w opróżnieniu przyległych domów, zagrożonych ogniem. Płomienie rzucały bowiem iskry i kawały dachu zwęglonego aż na gimnazjum, katedrę i w plebanję. Jeszcze około godz. 8 płomienie unosiły się wysoko ponad śpichlerzem.

Obydwa gmachy, młyn i śpichlerz, zniszczone zupełnie. W płomieniach zniszczało około 1000 centnarów mąki i nieco zboża; wyratowano około 200 centnarów.

Strat olbrzymich nie zdołano jeszcze obliczyć. Przyczyny pożaru narazie niewiadome, ujawnią się one po ukończeniu śledztwa, które natychmiast wdrożono.

—** **CHOJNICE. (Udogodnienia komunikacyjne dla powiatu chojnickiego.)** Podczas wizytacji urzędowej powiatu chojnickiego stwierdził pan Wojewoda Pomorski, że ludność zamieszkała w części dawnego powiatu człuchowskiego tak z powodu znacznego oddalenia od miasta powiatow. jak i z braku wygodnej komunikacji, łączącej te część powiatu z Chojnicami, narożona jest na wielkie trudności w komunikowaniu się ze Starostwem i Wydziałem Powiatowym.

Celem usunięcia tych niedomagań zarządził pan Wojewoda zaprowadzenie roków administracyjnych dla wspomnianej części powiatu, obejmującej gminy obwodów wójtowskich w Brzeźnie, Borowem, Zielonej Chocinie, Borzyszkowach i Lipnicy.

Roki administracyjne przeprowadzać będzie osobiście pan Starosta powiatu chojnickiego w Lipnicy dwa razy w miesiącu w pierwszy czwartek po 1-szym i 15-tym przy pomocy urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego, załatwiając na miejscu wszelkie sprawy administracyjne, które wymagają osobistego jawienia się strony w Starostwie lub Wydziale Powiatowym, przyjmując wnioski stron, udzielając przepustek granicznych i wogóle informując się o potrzebach ludności i wydając doraźne zarządzenia na miejscu.

Pierwsze roki odbędą się w dn. 2 kwietnia br. w Lipnicy.

—** **PUCK. (Uroczystość Bolesławowska.)** Dnia 28 marca odbyła się w sali kina marynarskiego uroczysta **akademja ku** uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława **Chrobrego.** Uroczystość urządziło miejscowe Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Na program oprócz deklamacyj, śpiewu **złożył się** wykład profesora Urbanka z Wejherowa o działalności Bolesława Chrobrego. Po uroczystości odbyło się **walne Zebranie** członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, **oddział** pucki.

— **(Wypadek z koniem.)** W środę, dnia 18 **marca br.** jechał p. Ksawery Dorsch z Połczyna do Pucka. **W czasie przejazdu obok** kamieniarzy tłuczących kamienie **na szosie odłamek kamienia wpadł** koniowi w jedno oko, które **w całości wypłynęło.** Pozostaje nierostrzygniętą kwestją kto **poniesie stratę.**

Z całej Polski.

—* **LESZNO. (Włamanie.)** W ubiegłą sobotę włamano się do mieszkania p. Kowalskiej, zam. przy ul. Głogowskiej i skradziono złoty zegarek z wisiorkiem. Policja niebawem wykryła złodzieja w osobie 13-letn. ucznia szkolnego H. Młodociany złodziej nie zapierał się długo, wyznając, że cały swój łup złodziejski zakopał na cmentarzu ewangielickim. Rzeczy skradzone istotnie znaleziono tam i oddano poszkodowanej.

—* **CIESZYN. (Ohydne morderstwo własnej żony.)** W Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim 36-letni szewc Paweł Broda popełnił ohydną zbrodnię. W poniedziałek, 9 bm. **wrócił w** nocy pijany do domu i rozpoczął z żoną, która była w ostatnim miesiącu ciąży, kłótnię, poczem pobił ja i skopał do tego stopnia, że nieszczęśliwa ofiara po godzinie zmarła. Broda został odstawiony do prokuratora w Cieszynie.

—* **ŁÓDŹ. (Rozgrawa o bluźnierstwo).** Na nabożeństwie majowem roku ubiegłego zjawił się we wiosce Charlice Dolne przed ołtarzem Matki Boskiej Ludwik Sanert, **poszedł do ołtarza,** ściągnął zeń krzyż i obrus, skutkiem czego zgasły świece i przeszkodził w ten sposób w nabożeństwie. Ludność zawiadomiła o tem pobliski posterunek, który natychmiast złoczyńcę przyaresztował i skierował sprawę do sądu. Obecnie odbyły się rozprawy. Sąd skazał oskarżonego na dwa i pół miesiąca więzienia, zaliczając areszt przed rozprawami.

—* **WARSZAWA. (Napad w piekarni.)** Do piekarni mieszczącej się w domu nr. 6 przy ulicy Długiej, wtargnęło trzech osobników, z których jeden, niejaki Edward Zydel, zamieszkały Belwederska 29, na tle porachunków osobistych, **pchnął** nożem w lewą rękę zatrudnionego w tym czasie piekarza Karola Hirsza. Ranionemu pomocy udzielił lekarz **pogotowia.** Sprawcę zamachu z towarzyszami aresztowano.

— **(Usiłowane bratobójstwo.)** Mieszkaniec wsi Katy Węgierskie, powiatu warszawskiego Stanisław Powała w celu zabójstwa brata swego Franciszka chwycił dubeltówkę i strzelił do niego. Strzał chybił. Powała wystrzelił poraz drugi, ale nabój nie wystrzelił z powodu nie zbicia kapiszonu. Niedoszły zabójca zdetonowawszy się niepowodzeniem rzucił dubeltówkę na ziemię i rzucił się do ucieczki. Wówczas domownicy wybiegli za nim, alarmując wieś. Nastąpił pościg i Powała został schwytany i oddany w ręce policji. Nedoszłego zabójcę osadzono w areszcie.

—* **KRAKÓW. (Źródło powodem katastrofy.)** Onegdaj w godzinach przedpołudniowych zaalarmowano tut. straż pożarną, że na Podgórzu, wali się dom. Na miejsce wypadku wyruszyła natychmiast straż w sile jednego plutonu.

Po przybyciu na miejsce straż stwierdziła, że na wskazanem miejscu zapadła się pod domem ziemia około 3 metrów

Córka Curie-Skłodowskiej otrzymała tytuł doktora nauk ścisłych.

Paryż, 31, 3. (PAT). Córka słynnej uczonej Curie-Skłodowskiej Irena Curie broniła wczoraj w Sorbonnie swej tezy dla uzyskania stopnia doktora nauk ścisłych. Pośród grona profesorów, słuchających obrony znajdował się prof. de Berny, jeden z pierwszych współpracowników Piotra Curie. Teza, nosząca tytuł: Badania nad promieniami alfa polonjum opatrzona jest dedykacją Curie-Skłodowskiej — jej córka i uczennica.

Sala wypełniona była po brzegi przez profesorów, studentów i studentki oraz tłumnie przybyła publiczność. Po przedstawieniu przez kandydatkę rezultatów jej prac, egzaminatorzy złożyli jej gorące powinszowania, sławiąc pamięć Piotra Curie i wyrażając hołd Curie-Skłodowskiej, która tak godnie kontynuuje jego dzieło.

Orzeczenie jury, przyznające kandydatce tytuł doktora nauk ścisłych powitane zostało burzliwymi oklaskami zgromadzonych.

Pielgrzymka murzynów z Ameryki Północnej u Ojca św.

Rzym, 31. 3. (AW) Papież przyjął pielgrzymkę murzynów z Ameryki Północnej. Pielgrzymka ta na kolanach błagała Papieża, aby zrobił wszystko co może dla wyratowania z więzienia Maxa Carvey'a, przywódcę murzynów. W wypadku gdyby się to Papieżowi udało, delegacja oświadczyła, że na jego żądanie wszyscy murzyni w Stan. Zjednoczonych przejdą na katolicyzm w oznaczonym dniu i miejscach. Papież dobrotliwie wysłuchał tych życzeń i przyrzekł zwrócić się w tej sprawie do Białego Domu w Waszyngtonie.

Katastrofy kolejowe we Francji i Rosji.

Paryż, 31. 3. (Pat.) Pociąg Paryż—Bordeaux wykoleił się pod Monnerville. Kilka osób zostało ranionych.

Moskwa, 31. 3. (Pat.) Na skutek katastrofy kolejowej pod Irkuckiem, gdzie lawina śnieżna rozbiła pociąg 16 osób zostało zabitych, 8 rannych.

Straszna katastrofa w Niemczech.

Most na Wezerze załamał się w chwili, gdy przechodziła znaczna ilość wojska.

Berlin, 31. 3. (Pat.) W czasie wielkich ćwiczeń polowych reichswehry zbudowany na Wezerze niedaleko Detmoldu most pionierski zawalił się w chwili, gdy większy oddział wojska w pełnym rynsztunku przechodził na drugą stronę rzeki. Wielu żołnierzy wpadło do wody. Mówią o utonięciu około 100 żołnierzy.

Berlin, 31. 3. (Pat.) Według ostatnich wiadomości liczba żołnierzy, którzy podczas manewrów wskutek załamania się mostu zatonęli w Wezerze, nie przekracza 13.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Warszawa, 1. 4. Niewykryci dotychczas sprawcy usiłowali ubiegłej nocy dokonać zamachu na tor kolejowy linji Warszawa—Kalisz.

Podczas sprawdzania toru przez dozorcę Michała Gajewskiego, zauważył on, że szyny lewej linji od strony rowu przydrożnego zostały rozkręcone, śruby leżały obok.

Wypadek miał miejsce na terenie gm. Babice tuż za granicami m. Warszawy.

Wczesne zauważenie zbrodniczego czynu ustrzegło nadchodzące pociągi od nieobliczalnej katastrofy.

Wdrożono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

w głąb — a równocześnie wytrysnęła woda, która zalała sień i jedno z mieszkań na parterze. Mieszkanie to zostało przez właściciela natychmiast opróżnione.

Prawdopodobnie w miejscu tem znajdować się musiała zaskórna woda.

— **Echa ucieczki więźniów.)** Śledztwo w sprawie ucieczki więźniów z aresztów miejskich — o czem pisaliśmy przed kilkunastu dniami — wykazało, że winę ponoszą dozorcy aresztów, którzy nie pilnowali należycie cel. Według pewnych poszlak, dwaj dozorcy ułatwili aresztantom ucieczkę przez dostarczenie im przyrządów potrzebnych do wybicia otworów w suficie i podłodze, którą to drogą więźniowie zbiegli. Straż przy celach więziennych od 1 lutego br. pełnili wyłącznie dozorcy miejscy, gdyż policja od tego dnia ściągnęła z aresztów miejskich swoje posterunki.

— **(Nieszczęśliwe wypadki.)** Onegdaj w południe wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lubomirskich 9, gdzie 3-letni Mieczysław Więcek, synek urzędnika kasy chorych uległ oparzeniu II stopnia. Dziecko wpadło do garnka z wrzącą wodą. Po opatrzeniu nieszczęśliwego dziecka przez lekarza pogotowia, pozostawiono chłopczyka opiece domowej.

W tym samym dniu wpadła do windy Józefa Zbyszkówna, służąca, tak nieszczęśliwie, że doznała złamania kręgosłupa i podstawy czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala na oddział chirurgiczny.

— **(Przebudowa linji tramwajowych.)** Władze miejskie projektują zupełną przebudowę linji tramwajowych w Krakowie. Chodzi tu o rozszerzenie rozpiętości sieci tramwajowej, któraby obejmowała również i najdalsze przedmieścia. Projektowana jest również budowa nowej remizy na Podgórzu w przyszłym roku. Jak słychać, w bieżącym roku dyrekcja tramwajów przystąpi własnemi siłami do przedłużenia głównej linji, która połączy główne arterje miasta z peryferjami.

— **(Nowe maszyny dla fabryki tytoniu.)** Krakowska fabryka tytoniu otrzymała zakupione w Austrji z fabryki w Heilburgu maszyny do wyrobu specjalnych tytoni. Nadeszło już 5 takich maszyn, które zmontowano i w pierwszych dniach kwietnia będą puszczone w ruch. Po otrzymaniu tytoniu specjalnego z tych maszyn, będą wyrabiane z niego nowe sorty papierosów tak zw. „Specjalitetów". Tytoń ten podobny w krajaniu do dawnego austrjackiego „Pursitschanu", będzie sprzedawany we wszystkich ilościach. Jak słychać i w innych fabrykach państwowych w najbliższym czasie rozpocznie się produkcja wyrobów tytoniowych najlepszej sorty. Wiadomość ta ważna dla palaczy, którzy bezustannie narzekają na niedobre papierosy monopolowe.

—* **LWÓW. (Echa napadu na główną pocztę.)** Śledztwo w sprawie napadu na główną pocztę we Lwowie trwa w dalszym ciągu. Aresztowani konwojenci zdaje się byli w zmowie z bandytami. Jeden z nich sam wyrzucił z wozu trzy worki z pieniędzmi.

—* **LWÓW. (Ujęcie fałszerzy 2 złotówek.)** Od pewnego czasu pokazały się we Lwowie w obiegu fałszywe 2 złotówki wykonane z angielskiej cyny imitujące nieźle na pierwszy rzut oka srebrne. Pieniądze te w przeważnej części znajdowano w rękach okolicznych wieśniaków a wszelkie starania policji celem ujęcia fałszerzy pozostawały bez rezultatu. Dopiero wczoraj doniesiono tu z Jarosławia o aresztowaniu 70-letniej Katarzyny Hebdy, wdowy po kolejarzu, zam. we Lwowie. Okazało się, że pojechała ona tam celem puszczenia w obieg kilkudziesięciu sztuk fałszywych 2-złotówek.

Onegdajszej nocy przeprowadził kom. Stójków, prowadzący dochodzenia w tej sprawie, rewizję w mieszkaniu Hebdy. Mimo zapewnienia zupełnej niewinności ze strony zamieszkałego tam również syna Hebdy, Grzegorza Gieczna, przeprowadzono rewizję z całą ścisłością a poszukiwania te dały nadzwyczajny wynik. Oto w szufladzie jednego ze stolików znaleziono dwa pudełka napełnione cementem służącym za formę do odlewu falsyfikatów, stemple do odlewania, większą ilość stopu metalowego, maszynkę do ogrzewania metali oraz kilka sztuk fałszywych monet. Monety te wyrabiał aresztowany natychmiast syn Hebdy, rzeźbiarz i murarz i za pomocą swej matki puszczał je w obieg. Oboje aresztowani przyznali się do winy.

— **(Fałszywy egzekutor.)** Do Zakładu im. św. Teresy, mieszczącego się przy ul. Leona Sapiehy, zgłosił się onegdaj pewien osobnik, przedstawiający się za egzekutora podatkowego. Na podstawie kwitów pobrał on od zarządu pieniądze. Dopiero później okazało się, że oba kwity były sfałszowane a rzekomy egzekutor zwyczajnym oszustem. Policja rozpoczęła za nim poszukiwania. p

Rozmaitości.

Jak długo człowiek może być pod wodą?

Nie chodzi tu naturalnie o nurka, który, zaopatrzony w odpowiedni aparat, bardzo długo zabawić może pod wodą, ale o człowieka zwyczajnego. Otóż taki człowiek wytrzymać może pod wodą najdłużej — jedną minutę. Przez dłuższe ćwiczenia, polegające na nabyciu zdolności kilkakrotnego, głębokiego wdychania powietrza przed wskakiwaniem do wody, da się osiągnąć możność wytrzymania dwu minut pod wodą. Wystarczy w tym celu także wdychanie tlenu. Istnieją jednak ludzie, którzy przez długoletnią praktykę doprowadzają do nadzwyczajnej wytrzymałości.

Podziwu godni są pod tym względem poławiacze pereł i gąbek. Na wybrzeżu adrjatyckiem zasłynął przed laty pewien Japończyk, który umiał wytrzymać pod wodą — 10 minut. Po wydostaniu się z wody człowiek ten wyglądał jednak jak trup. W krwi jego bowiem brakowało coraz więcej kwasu węglowego i z tego powodu krążyła ona w jego organiźmie bardzo leniwie. Miało się też wrażenie, że się Japończyk lada chwila udusi. Znane jest, że poławiacze pereł i gąbek osiągają najwyżej 30 lat i kończą wśród straszliwych cierpień.

— **Ilu jest księży na świecie.** Na 1700 miljonów mieszkańców kuli ziemskiej (łącznie chrześcijan, mahometan i pogan) przypada 312002 kapłanów katolickich. Z tej liczby 200324 księży zajmuje się duszpasterstwem w Europie, na pozostałe cztery części świata przypada zaledwie 109678. W Afryce jeden ksiądz przypada na 400 katolików a 82000 pogan, w Oceanji jeden ksiądz na 300 katolików a 100000 pogan, w Japonji jeden ksiądz na 880 katolików a 220000 pogan, w Chinach jeden ksiądz na 800 katolików a 180000 pogan, w Indjach jeden ksiądz na 860 katolików a 100000 pogan. (Widać więc, że znikoma jest liczba misjonarzy, a żniwo byłoby wielkie.)

— **Cenne wykopaliska na Węgrzech.** W miejscowości O-szöny na Węgrzech natrafiono na cenne wykopaliska. Mianowicie podczas prac ziemnych na terenie dawnego obozu rzymskiego Brigentium znaleziono 6 sarkofagów z II. wieku po Chr. Wartość wykopalisk jest bardzo wielka, albowiem są one zupełnie nienaruszone. W jednym z sarkofagów zachowały się szkielety 80-cio letniej kobiety i jej siostrzenicy, ponadto znajdują się w nim kosztowne ozdoby kobiece ze złota. Sarkofagi oddano muzeum narodowemu w Budapeszcie.

— **Sensacyjne wykopaliska.** Przy pracach nad przeprowadzeniem kolejki w grotach Postojny (Adelsberg), natrafiono na pokłady gliny, w których znaleziono w ogromnej ilości niespotykane dotychczas wykopaliska, mianowicie kości mamutów, hjen, niedźwiedzi i innych zwierząt kopalnianych o nieznanych formach i niespotykanej dotychczas wielkości.

— **Czteroletni pianista.** Najcudowniejszem dzieckiem na świecie jest chyba 4-ro letni Anglik, Anthony Jakobs, który niedawno brał udział jako pianista-wirtuoz w koncercie urządzonym w Londynie na cześć Ignacego Paderewskiego. Paderewski miał się wyrazić bardzo życzliwie o zdolnościach najmłodszego wirtuoza i prorokował mu wielką przyszłość.

— **Najcenniejszy dokument medyczny świata.** Z Londynu donoszą, że słynny egiptolog prof. Breasted znalazł na odwrotnej stronie znanego medycznego papyrusu t. zw. Smitha, znajdującego się obecnie w Nowym Jorku, a przechodzącego z 1600 roku przed Chrystusem, ustęp zatytułowany: „Jak można starego mężczyznę zmienić w 20-letniego młodzieńca?" Ustęp ten zawiera 15 stóp. Autor rozporządza naukową metodą badań. Wiedział np., że paraliż jednej części ciała jest następstwem zaburzeń przeciwnej części mózgu, lub że kontrola różnych części ciała jest umiejscowiona w poszczególnych częściach mózgu.

Papyrus nie został jeszcze do tej chwili całkowicie odcyfrowany z powodu terminów technicznych, nie ulega jednak wątpliwości, że jest on najcenniejszym dokumentem medycznym, jaki dotąd znamy.

Repertuar Teatru Miejskiego.

ŚRODA: — „NOC MIŁOŚCI".
CZWARTEK: — „WRÓG KOBIET" Eisnera (premjera).
PIĄTEK: — Koncert Tow. Muzycznego.
SOBOTA: — o godz. 3-ciej „ZA KRÓLA CHROBREGO", wieczorem: — „SĘDZIOWIE", — „WIDMA".
NIEDZIELA: — o godz. 3-ciej „KOPCIUSZEK" i „WIDMA" wieczorem: — „SĘDZIOWIE" — „WIDMA".

Sprawy społeczno-gospodarcze

Sprawy polityki morskiej.

— **TYDZIEŃ BANDERY POLSKIEJ.** W najbliższym czasie Liga Żeglugi Morskiej i Rzecznej urządza we wszystkich miastach szereg odczytów i akademji mających na celu popularyzowanie idei morza polskiego. Zebrane pieniądze w Tygodniu Bandery mają być przeznaczone na cele Ligi.

— **PIERWSZA ŁÓDŹ PODWODNA DLA FLOTY POLSKIEJ.** Dowiadujemy się, iż stowarzyszenie „Młoda Prasa", organizujące obecnie wystawę rolniczo-handlowo-przemysłową w Kaliszu, ma zamiar z funduszów uzyskanych i zebranych na wystawie zakupić pierwszą łódź podwodną dla floty polskiej.

— **W SPRAWIE KONCESJI NA BUDOWĘ DROGI WODNEJ Z TCZEWA DO GDYNI.** Dowiadujemy się, że w związku z projektami budowy drogi wodnej z Tczewa do Gdyni przez Schwiedeuhorst zostały w tych dniach powzięte decydujące kroki celem wydania koncesji na budowę i eksploatację rzeczonej drogi wodnej. Koncesję ma otrzymać Zjednoczone Towarzystwo Transportu i Żeglugi. Towarzystwo to z własnej inicjatywy podjęło się zrealizowania planu Ligi Żeglugi, opracowanego przez inż. Nosowicza. Kredyt w wysokości 3.000.000 złotych ma być uzyskany w Banku Gospodarstwa Krajowego i pokryty emisją akcji rzeczonego Towarzystwa.

— **TYDZIEŃ BANDERY POLSKIEJ.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach toczą się pertraktacje o kupno jachtu z motorem, pomiędzy jedną z firm polskich w Gdańsku, a Ligą Żeglugi. Nie jest wykluczonem, iż jacht ten będzie zakupiony przez „Jacht-Club" dla swoich członków. Cena jachtu wynosi 6 000 złotych. i znajdą drogę, aby je odzyskać.

— **W SPRAWIE POBORU PODATKU DOCHODOWEGO ZA M. KWIECIEŃ.** Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 18. 3. 1925 L. d. P. O. 795/25 zarządziło, że pobór **podatku dochodowego od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej Polski winien być w miesiącu **kwietniu 1925 r.** dokonywany w dotychczasowym trybie według skali i przepisów, zawartych w okólniku Min. Sk. z dnia 19. 1. 1925 L. D. P. O. 165/II, ogłoszonym w nr. 20 Monitora Polskiego z dnia 25. 1. 1925.

Powyższe podaje się do wiadomości publicznej.

Pomorska Izba Skarbowa

— **WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW BANKU GDAŃSKIEGO.** Odbyło się w Gdańsku walne zebranie akcjonarjuszy Banku Gdańskiego (Bank von Danzig). Na zebraniu wybrano ponownie dotychczasowy zarząd. Przedstawicielem interesów polskich w Banku Gdańskim na miejsce Kręckiego, dyrektora Banku Kwilecki Potocki wybrany został dr. T. Brzeski, dyr. Banku Związku Spółek Zarobkow. w Poznaniu.

— **Z MIN. KOLEI.** Dowiadujemy się z Min. Kolei Żel., iż w bieżącym miesiącu Ministerstwo otworzyło i oddało eksploatacji nowowybudowane połączenie kolejowe Hajduki—Kochłowice, oraz zaprowadziło ruch tymczasowy na połączeniu Warszowice-Chybi, zarówno jak i na pierwszych 6-ciu kilometrach linji pozostającej w budowie Bluszczów-Brzezie, od Bluszczowa do Lubomji. Połączenia te zostały otworzone gwoli obejścia węzła gliwickiego.

— **ZMIANA SYSTEMU WYPŁAT RENT WOJSKOWYCH.** Z powodu pojawienia się w niektórych dziennikach komunikatu pod tytułem „Zmian systemu wypłat rent wojskowych" wyjaśnia Izba Skarbowa, że wobec tego iż zbadanie stanu zdrowia inwalidów z wojny światowej przez polskie PKU. zostało już przeprowadzone, i na podstawie orzeczeń komisji wojskowo-lekarskich może być zaopatrzenie pieniężne w myśl ustawy z dnia 18. 3. 1921 r. przyznane, zarządzono, że począwszy od 1. 4. 1925 r. **renty inwalidzkie będą wypłacane wyłącznie przez P. K. O. w Poznaniu** na zasadzie przekazów wystawionych przez Izbę Skarbową dla interesowanych zamieszkałych na obszarze województw **Poznańskiego i Pomorskiego.**

Dokonywane dotychczas wypłaty zaliczek na renty przez Urzędy Pocztowe ustają z dniem 1. 4. 1925 r.

Wobec tego tym inwalidom, którzy posiadają zawiadomienie z właściwej PKU. o wyniku badania przez komisję wojskowo-lekarską zostanie zaopatrzenie pieniężne przekazane przez Pocztową Kasę Oszczędności.

Osoby, mające prawo do zaopatrzenia w myśl ustawy z dnia 18. 3. 1921 r., które dotychczas nie zgłosiły się do zba-

Stan rybołóstwa morskiego w lutym 1925 r.

Ilość wyrobów	Ilość łodzi z silnikiem	Ilość łodzi bez silnika	POŁOWY Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledzie	Szproty	Inne gatunki ryb	Ogólna ilość złowionych ryb w. kg
911	76	207							
Ilość złowionych ryb			803	880	670	64,490	9.770	10,686	87,299
Cena w zł za 1 kg			6,—	2,00	1,—	0,70	0.30	1,62	

Ogólna wartość połowu w złotych: 68.806

W lutym wyniki połowów morskich były bardzo nikłe z powodu silnych wiatrów, uniemożliwiających połów. W miesiącu tym nie poławiano już śledzi, łososie zaś jeszcze niepojawiły się.

Wobec małych połowów wędzarnie zmniejszyły swą pracę do minimum.

W lutym morski urząd rybacki wydał rybakom 12 pożyczek w gotówce na sumę 2.878.230 złotych, pozatem sprzedano rybakom częściowo za gotówkę częściowo tyułem pożyczek 8 sieci, 8,960 kg. lin konopnych 303,624 kg. bawełny i 6.130 przędzy konopnej.

dania wojskowo-lekarskiego względnie których zbadanie przez komisję nie zostało jeszcze dokonane i wobec tego nie nabyły prawa do zaopatrzenia pieniężnego w myśl ustawy z dnia 18 marca 1921 r. powinny bezzwłocznie zgłosić się we właściwych P. K. U. celem przeprowadzenia przepisanego zbadania.

Zwracanie się tych osób do Wielkopolskiej Izby Skarbowej o wymiar zaopatrzenia pieniężnego, przed uzyskaniem zawiadomienia z P. K. U. o rezultacie badania wojskowo - lekarskiego, jest bezcelowe.

Zaopatrzenie inwalidów z przed wojny światowej zostanie uregulowane dopiero po uchwaleniu odnośnej ustawy przez ciała ustawodawcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

— Sprostowanie. Niniejszem zawiadamiamy, że przy układzie listy Sędziów Sądu Polubownego tut. Izby Przemysłowo-Handlowej na skutek niedoręczenia wniosków Związku Zakładów Graficznych, Oddział Pomorski, nie zostały wymienione nazwiska WPanów: Adama Poszwińskiego, naczelnego dyrektora Drukarni Pomorskiej w Grudziądzu oraz Władysława Waligórskiego, zastępce dyrektora którzy to WPanowie wchodzą w skład Sędziów Polubownych.

Upraszamy wszystkie zrzeszenia i instytucje, które otrzymały statuty Sądu Pol. tut. Izby, o poczynienie na liście Sędziów powyższych uzupełnień.

— Z działalności tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej. — Utworzenie filji pocztowo-celnej w Grudziądzu.. Tut. Izba Przemysłowo-Handlowa wystosowała do właściwych władz skarbowych memorjał w sprawie utworzenia w Grudziądzu filji pocztowo-celnej. W motywach swoich wskazała Izba na stratę czasu oraz kosztów, jakie ponoszą sfery zainteresowane z tytułu ciągłych wyjazdów po odbiór towaru oraz w celu przekonania się o identyczności zamówionego i nadesłanego towaru do Urzędów Celnych w Chojnicach, w Tczewie lub też w Toruniu, jak również podkreśliła, że powołanie filji w Grudziądzu jest wskazane ze wszech miar na skutek zwiększającego się z dniem każdym obrotu towarowego tak w mieście jak i przyległych okolicach.

Na memorjał Izby powyższe władze z uwagi na koszty związane z utworzeniem nowej filji, co nie jest wskazane w dobie sanacji Skarbu, odpowiedziały odmownie, powołując się przytem na dobre połączenie Grudziądza z punktami celnymi jak Chojnice.

— Interpretacja przepisów podatku dochodowego. Tutejsza Izba w porozumieniu ze Związkiem Izb wystosowała do właściwych czynników memorjał w przedmiocie interpretacji przepisów o państwowym podatku dochodowym, w którem uzasadniła, że różnice kursów (agio) wypływające z tytułów sprzedaży nowych emisji akcji po cenie wyższej niż nominalna, nie powinny podlegać obciążeniom podatku dochodowego na podstawie odnośnych paragrafów ustawy, które zasadniczo określają, co należy uważać za dochód podlegający opodatkowaniu, a co stanowi zwiększenie lub zwrot majątku czyli przychód a nie dochód, a zatem nie podlega opodatkowaniu. Powyższy memorjał został wystosowany na skutek wręcz przeciwnego stanowiska, zajętego w tej sprawie przez władze skarbowe, które twierdziły, że wspomniane różnice stanowią zysk i podlegać muszą opodatkowaniu. Z uzasadnieniem naszego memorjału zgadza się w zupełności Wielkopolska Izba Skarbowa, oraz Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Odpowiedź od Ministerstwa jeszcze nie nadeszła

— Kredytowanie należności celnych. Przy przywozie towarów celnych z zagranicy mogą być wedle uznania Ministerstwa Skarbu przyznawane importerom kredyty na należności celne do wysokości pewnej ściśle ustalonej kwoty. Wysokość ogólnej sumy kredytowanych kwot oznacza Ministerstwo Skarbu. Z kredytu tego korzystać mogą zakłady wytwórcze, użyteczności publicznej, instytucje samorządowe, zrzeszenia producentów rolnych i hurtowe domy składowe. Zakredytowaniu podlega cło od wszelkich towarów, które służą do celów przemysłu, względnie do wzmożenia i potanienia produkcji, jako to: surowców, półfabrykatów, środków produkcji artykułów pierwszej potrzeby. Kredyty będą udzielane na podstawie dostatecznej gwarancji w postaci bądź papierów procentowych, bankowych listów gwarancyjnych, bądź też zabezpieczeń hipotecznych. Zakredytowane cła winne być uiszczone w terminie 2-miesięcznym od dnia wymiaru odnośnych należności celnych, jednak termin ten będzie mógł być przedłużony do 4-ch miesięcy na zasadzie zezwolenia Ministra Skarbu. Udzielony kredyt podlega oprocentowaniu podług stopy, ustalonej przez Ministerstwo Skarbu.

(Dokończenie komunikatu podamy w numerze jutrzejszym.)

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 31 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	206.42
Franki belgijskie	26,79
Franki francuskie	27.77
Franki szwajcarskie	99,95
Funty angielskie	24.77
Korony austryjackie	72.97
Korony czeskie	15,40
Liry włoskie	21.28
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Dziś, o godz. 7 wieczorem zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany brat i wuj ś. p.

Alojzy Borzyszkowski

były dziedzic z Mściszewic p. Kartuzy, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążone

Żona z siostrą.

Grudziądz — Gdańsk, 30. III. 1925.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia w kościele farnym o godz. 1/210 przed południem. pogrzeb zaś tego samego dnia z domu żałoby o godzinie 3-ej popołudniu na cmentarz w parku miejskim. [1222

W poniedziałek 30 marca br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona ś. p.

Gertruda Górna

z domu Klatt

przeżywszy lat 23, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dzieckiem,

Ojciec, siostry, brat i wszyscy krewni.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża ulica Chełmińska, o godz. 7-mej przed poł. — Przeprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz miejski nastąpi w czwartek, dnia 2-go kwietnia 1925 r., o godzinie 15 (3) popołudniu [1424

LICYTACJA

przy ulicy Mickiewicza nr. 26.

W sobotę, dnia 4 kwietnia r. b., przed południem o godzinie 10, sprzedawać będę w podwórzu hotelu „Pod Pocztą" za natychmiastową zapłatą więcej dającemu następujące używane sprzęty domowe i ubrania jak:

meble, różne ubrania, porcelanę, większą ilość sprzętów domowych i kuchennych, małą używaną centryfugę, uzdeczki, sprzęty do prania, kuchenkę Grudego, drut siatkowy do płotu, lampy i t. p. [1417

Obejrzeć można godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Jan Olszewski, licytator i taksator.



Materjały piśmienne i biurowe 1543

poleca **zawsze najtaniej**

Władysław Kolerski

Grudziądz, ul. Pańska nr. 19

Ołówki. bardzo dobre, już od 6 gr począwszy. Wszystko inne wyjątkowo tanio.

Kto chce dużo pieniędzy oszczędzić, ten niech kupuje u Wł. Kolerskiego.

Na nadchodzące Święta

polecamy po niskich cenach:

Serwisy stołowe,

kawowe, owocowe.

Serwisy do likieru,

garnitury umywalniane.

Talerze porcelanowe i fajansowe, filiżanki, szklanki, kompotjery, cukiernice itp. **Wyroby emaljowane** w wielkim wyborze. **Figurki artystyczne** Wielki wybór różnorodnych **podarków. Maszynki do kawy** 1542 **i garnki kamienne.**

S. Granke - Grudziądz - Pańska 8

Nadzwyczaj tania okazja na płaszcze damskie

Zauważyć można we wszystkich oddziałach tanie ceny!

Towary białe:

Płótno koszulowe 1,35,	1^{15}
Płótno ręcznikowe 1,10,	0^{95}
Zefir na koszule . . .	1^{80}
Szyrtyng 90 cm. . .	1^{60}
Oksford 80 cm. . . .	1^{40}
Materj. na fartuchy 80cm.	1^{35}
Panama 80 cm. . . .	1^{40}
Batysty 110 cm. . .	2^{20}
Woale (Etamin) 110 cm.	3^{50}

Ceny jednolite.

Wykonując wszelką konfekcję sami, jesteśmy w możności

płaszcze damskie

najnowszych fasonów wiosennych sprzedawać po niebywale niskich cenach

Serja I każdy płaszcz	28^{00}
„ II „ „	38^{00}
„ III „ „	48^{00}

Bielizna damska:

Koszule w pierwszorzędnem wykonaniu . .	3^{50}
Majtki z haftem . .	2^{90}
Staniczki z wstawką .	1^{70}
Reformy kolorowe .	2^{40}
Fartuchy fason wiedeński . . 3,50,	2^{50}
Kombinacje ubierane koronką . . 9,50,	5^{50}

Niebywała okazja co do jakości i ceny!

Szmechel i Rozner Tow. Akc., Grudziądz

Wybickiego nr. 2/4. Wybickiego nr. 2/4. (1546)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność Grudziądza i okolicy, iż z dniem 1-go kwietnia br. otworzyłem

przedsiębiorstwo

dla wszelkiej instalacji budowlanej

w zakres którego wchodzą

projekta, nowe urządzenia, reperacje ogrzewalń centralnych, kanalizacji, wodociągów oraz motorów, światła i dzwonków elektrycznych.

Antoni Schwarz, inżynier

Grudziądz - Rynek 15 - Telefon 275/475.

1551

ZĘBY JACOBSON

tylko

Plac 23-go Stycznia

nr. **23** II ptr.

ZĘBY od 2 zł począwszy

Złote korony 900 kar. od 20 zł pocz.

Złote zęby 22 kar. od 20 zł pocz.

Zęby sztyfcikowe od 10 zł począwszy

ZĘBY

bez płyty podniebieniowej

Plomby z wszelkich materjałów jak: złoto, porcelana, amalgam, cement od **2** zł począwszy

---

Garnitur koszykowy, gramofon z płytami, szafa do rzeczy, szafa do bielizny, kanapa pluszowa, 2 nocne stoliki, umywalka, duże lustro, maszyna do szycia, 2 stoły, stół kuchenny na sprzedaż.

Budkiewicza 11 parter prawo. [1419

Niniejszem podajemy do wiadomości swym Szanownym Odbiorcom, że od 1-go kwietnia br. zniżamy cenę mleka do 1513

22 grosze za litr.

Odsprzedawcom liczyć będziemy o 2 grosze taniej t. j. po 20 groszy za litr.

Mleczarnia Centralna, Grudziądz

Telefon nr 180. Tuszewska Grobla nr. 8.

Od 1 kwietnia!

Jedynie na

REKLAMĘ!!!

6 pocztówek koloru czarnego **3,00 zł**

6 pocztówek koloru brązow. **5,00 zł**

6 pocztówek z szarp. brzegiem **7,00 zł**

Wykonanie dobre!

Powyższe **ceny** obowiązują i wyższych **cen** nie ma! [1545

Zakład fotograficzny Ludwik Poznański

Rynek 21. :-: Telefon 169

Z powodu likwidacji

całkowita wyprzedaż

w domie **kom. Zbyszko**

przy ul. **3 Maja 10.** [1410

Mieszkania

Pokój umebl. z łazienką i osobnem wejściem dla lepszego pana lub pani natychmiast do wynajęcia. Moniuszki nr. 5 parter lewo (1105

Urzędniczka poszukuje **elegancko umebl. pokoju** z osobnem wejściem natychmiast. Zgł. do Głosu Pom. nr. 1554

Pokój umebl.

do wynajęcia

Kościuszki 11 prt. lewo

Poszukujemy 2 pokoje na BIURA lub 4-5 pok. na MIESZKANIE w śródmieściu. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 1408p

---

Najprzedniejsze

śledzie Matjasy

świeżo nadeszły i poleca

Willy Marx

ul. Mickiewicza nr. 28
tel. 904 (1550) tel. 904

Sprzedaż

Wózek dziecięcy

dobrze utrzymany tanio **na sprzedaż** (1543
Rynek nr. 21, III ptr.

Siew buraków

żółte Ekendorfskie

ma na sprzedaż

Zielonagóra p. Radzyn

Okazja!

Kowalskie narzędzia, ogrodowe krzesełka sprzeda **R. ROSIN**

Nadgórna 54, III piętro

Sprzedam tanio

elegancki pokój sypialny szafy, stoły, krzesła, lustro duże, lampy elektr., szkło, porcelanę i meble koszykowe (1423
Sienkiewicza 25, prt. l.

Śledzie Matties

sztuka 10 gr

poleca

Karol Huth

narożnik Placu 23 Stycznia 1506

Dom. Owidz per Starogard ma do oddania **większą** ilość 1453

kapusty kiszonej

Gońca

w wieku od **14 - 15** lat poszukuje natychmiast Wydział Powiatowy Grudziądz. Zgłoszenia w pokoju nr. 20 (1544
(Starostwo)

Uczni malarskich

poszukuje natychmiast **P. Marschler,** Pl. 23 Stycznia 18. [1477

Domowego

na stałą posadę poszukuje P. MARSCHLER Plac 23-go Stycznia 18.

Poszukuję natychmiast

stołowego

z kaucją 200-300 zł. Zgł. **Hotel Pomorski**

Młodsza panienka

1418 **do biura**

poszukiwana. Piśmienne oferty z podaniem wysokości pensji uprasza

Lipowski

Skład opału

Groblowa 10/12

Porządna (1420

dziewczyna

jako służąca, która umie gotować może się zgłosić Lipowa 5 I p. prawo

---

Dziewczynę

do dzieci poszukuje Marja Gburczykowa ulica Groblowa nr. 26.

Poszukuję natychmiast

lepszą 1557

PANIENKĘ

do **dzieci**. Dziewczynka 2-letnia, chłopiec 4-letni. B. Krakowska, rzeźnictwo. **Łasin**-Pomorze.

BIURALISTKA z długoletnią praktyką poszukuje posady od 15. 4. lub od 1. 5. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 1431p

---

Znaleziono

2 PSY

wilczej rasy (pies i suczka) się przybłąkały i są za zwrotem kosztów do odebrania **Kościelna 23.**

Zguby

Zgub. książkę wojskową i portfel na drodze Mełno-Niewałd. Oddać an Polakowski, Niewałd.

Książeczkę wojskową zgubiono

Za wynagrodz. zwrócić **B. HOLZ,** Mało-Młyńska 3/5.

Różne

Ostrzegam każdego przed wynajmowaniem bez mej wiedzy jakichkolwiekbądź ubikacji w mojej kamienicy przy ul. Mickiewicza 1. [1415
Piekardt, Mickiewicza 1

3000 zł

poszukuję natychmiast za złożeniem odpowiedniej pewności i za wysokim prosentem na 1/2 do 1 roku. Łask. zgłosz. do Gł. P. pod nr. 1386

Języka polskiego (djalekt warszawski) **gramatyki, korespondencji, udziela wydoskonalona nauczycielka uczniom i uczenicom. Mickiewicza 17 II p. pr. Zgł. od 3-4 popoł.**